

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 3 (439) • Wrocław, 21.03.2022 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

2 Zarząd Regionu

4 Wypadki przy pracy

8 Związek w MOPS

13 Polacy z Kresów



Solidarność
Dolny Śląsk
Z UKRAINĄ

Karetki dotarły do Lwowa

40 lat temu

27 marca 1982 roku wyrokiem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu skazano na karę 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu Andrzeja Wiszniewskiego, 1,5 roku w zawieszeniu Andrzeja Olszewskiego i 1 roku w zawieszeniu Bernarda Afeltowicza. W procesie pracownikom Politechniki Wrocławskiej oraz studentowi Bernardowi Afeltowiczowi zarzucano zorganizowanie i kierowanie grudniowym (1981) strajkiem na uczelni. Aktem oskarżenia objęci byli także Tadeusz Huskowski i Zdzisław Przywoźny (oba wyłączeni z procesu ze względu na stan zdrowia).

Oskarżonych bronili: Marian Gliwa, Jerzy Sobczak, Stanisław Afenda, Danuta Derkowska, Romuald Wodniak, Henryk Rossa.

20 lat temu

3 kwietnia 2002 roku w związku z rozpoczęciem przez Sejm prac nad zmianami w kodeksie pracy prezydium KK ogłosiło pogotowie protestacyjne.

15 lat temu

Ponad 600 podpisów w proteście przeciw pracy w Wielkanoc zebrała Solidarność w LG Philips LCD. Pracownicy dowiedzieli się, że od 1 kwietnia 2007 r.w zakładzie wprowadzony będzie system 4-brygadowy i z tego tytułu konieczna będzie praca również podczas świąt. Do „S” należy 181 pracowników. Członkowie zakładowej Solidarności z Heesung Electronics w podwrocławskich Biskupicach Podgórnych przeprowadzili 16 marca wybory. Początkowo właściciele zakładu nie chcieli zgodzić się na dokonanie związkowych wyborów w firmie i od 6 rano do 8:30 pracownicy pierwszej zmiany wrzucali karty do urny wystawionej przed zakładem. Po ponad dwóch godzinach zarząd firmy zmienił zdanie i wybory przeniesiono do zakładowego holu. Wybrano przewodniczącą KZ i jednego członka KZ oraz komisję rewizyjną. Pozostali kandydaci do KZ nie dostali wymaganej liczby głosów i dlatego konieczne było zorganizowanie kolejnej tury wyborów.

10 lat temu

30 marca 2012 roku ówczesna koalicja rządowa (PO-PSL) odrzuciła prezentowany przez przewodniczącego Komisji Krajowej Piotra Dudę wniosek o przeprowadzenie referendum ws. wydłużenia wieku emerytalnego. Pod budynkiem parlamentu związkowcy demonstrowali swoje niezadowolenie z powodu tej decyzji. Wśród kilkunastu tysięcy osób była kilkusetosobowa reprezentacja Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Gdy przewodniczący Komisji Krajowej rozpoczął swoje przemówienie, pod Sejmem na telebimach uczestnicy pikiety mogli obserwować transmisję posiedzenia obrad parlamentu. Członkowie dolnośląskiej Solidarności po całonocnej podróży autokarami stali w grupach z przeróżnymi transparentami, gwizdkami i trąbkami, dając wyraz swemu niezadowoleniu wobec rządowej zapowiedzi wydłużenia wieku emerytalnego do 67. roku życia.

Ogółem w całej Polsce Solidarność zebrała półtora miliona podpisów, jeśli dodać do tego głosy zebrane przez OPZZ i SLD, to sejm w tym dniu zignorował opinię 2 milionów obywateli, którzy chcieli, aby w tak ważnej kwestii przeprowadzić referendum.

5 lat temu

Coraz większa niepewność co do przyszłości Europy socjalnej wymaga oparcia praw polskich pracowników na solidnym fundamencie, apeluje Solidarność. Prezydium KK w swoim stanowisku z 22 marca uznaje za konieczne podjęcie działań prawnych i faktycznych zbliżających Polskę do ratyfikacji Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej.

Dokument określa prawa i wolności obywatelskie, a także mechanizm kontrolny gwarantujący ich poszanowanie przez państwa będące stronami karty. Zgodnie z jej zapisami, wszyscy Europejczycy korzystają z takich samych praw, a prawa te mają wpływ na wszystkie aspekty ich codziennego życia.

Inspektor pracy w Regionie

55 tysięcy złotych zebrali członkowie dolnośląskiej Solidarności (do 14 marca) na rzecz mieszkańców Ukrainy. Zbiórka pieniędzy oraz darów rzeczowych trwa nadal.



Gościem Zarządu Regionu była Małgorzata Łagocka, okręgowa inspektor pracy we Wrocławiu

Przewodniczący Zarządu Regionu dziękował darczyńcom i podkreślił, że ze względu na sytuację pomoc będzie miała charakter długofalowy.

Sekretarz ZR Grzegorz Makul przedstawił zebranym informacje z prac prezydium. Zreferował zebranym wraz z Kazimierzem Kimso m.in. pomocowe działania Regionu w kwestii pomocy dla Ukrainy. Przewodniczący Regionu omówił spotkania z marszałkiem Krzyżanowskim, dyrektorem Lasów Państwowych oraz przedstawił tematykę ostatniego posiedzenia Rady Ochrony Pracy.

Zbigniew Gadzicki zrelacjonował przebieg ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej. Jednym z tematów posiedzenia była kwestia zbiórki cegiełek, z których sprzedaży wśród członków Związku sfinansowana będzie budowa muzeum bł. księdza Popiełuszki w jego rodzinnych Okopach.

W związku z wojną na Ukrainie Solidarność będzie reprezentować zaprzyjaźniony związek zawodowy z Ukrainy na forum międzynarodowym. Jednym z tematów posiedzenia KK były przygotowania do majowego Krajowego Zjazdu Delegatów. Wybrano skład Krajowej Komisji Wyborczej na okres 2023–2028, w jej składzie pracować będzie Zbigniew Gadzicki. Komisja Krajowa podjęła też uchwałę w sprawie kalendarza wyborczego.

Odpowiadając na głosy z sali, przewodniczący Kazimierz Kimso zapowiedział, że przed zjazdem

krajowym zorganizowane będzie w Regionie osobne spotkanie na temat ewentualnych zmian w statucie Związku proponowanych przez komisję statutową.

Gościem ZR była okręgowa inspektor pracy Małgorzata Łagocka. Jak co roku na koniec pierwszego kwartału przedstawiła zebranym informacje o ubiegłorocznej działalności Inspekcji Pracy.

Okręgowa inspektor pracy mówiąc o nowych uregulowaniach dotyczących inspekcji pracy, wymieniła kontrolę o charakterze zdalnym oraz hybrydowym spowodowaną lockdownem w czasie pandemii koronawirusa. Z pewnością było to czasochłonne. Na 4,8 tys kontroli skontrolowane zostały podmioty zatrudniające około 600 tysięcy pracowników oraz osób świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Wypłata minimalnego wynagrodzenia, obowiązek wypłat wynagrodzenia pracownikom, czynności kontrolne dotyczące legalności zatrudnienia to tylko niektóre z wielu obszarów działań inspektorów pracy, o których mówiła Małgorzata Łagocka.

Trzyletni program dotyczący bezpieczeństwa pracy w budownictwie połączony z szeroką kampanią prewencyjną oznacza, że ten sektor gospodarki będzie szczególnie kontrolowany przez inspekcję.

Aż 4,5 tys skarg w skali roku wpłynęło do okręgowej inspekcji pracy. Tradycyjnie wśród zwią-

ków zawodowych to Solidarność nadal jest liderem pod względem ilości skarg. Ogółem najczęściej zastrzeżeń budziła kwestia wypłaty wynagrodzeń, zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, nieprawidłowości związanych z przestrzeganiem regulaminów, jak również wiele nieprawidłowości związanych ze współpracą ze związkami zawodowymi.

Działacze skorzystali z okazji i zgłaszali zarówno uwagi do pracy niektórych kontrolerów z PIP, jak i dziękowali za dobrą współpracę ze związkiem zawodowym, co konkretnie przełożyło się na poprawę warunków pracy.

W dalszej części obrad kierownik działu eksperckiego Sławomir Poświatak przedstawił zebranym specyfikę działania prawników Regionu. W jego opinii sytuacja spowodowana pandemią w pewnym okresie wymusiła udzielanie porad prawnych przez telefon, ale nie może to być trwałym modelem, gdyż nic nie zastąpi rady osobistej.

Wojna na Ukrainie ma wpływ na sytuację w wielu zakładach. Nacisk przedstawicieli organizacji związkowych wydatnie ułatwił podjęcie decyzji o zerwaniu kooperacji z zakładami w Rosji. Tak się stało m.in. w branży auto-moto.

Niestety wojna jest też wygodnym pretekstem, aby nie rozmawiać o trudnej sytuacji w oświacie. Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania Danuta Utrata skrytykowała ministerstwo za bierność w kwestii podwyżek i wsparcia nauczycieli obarczonych nowymi obowiązkami wynikającymi z przyjęcia dzieci z Ukrainy.

O zakończonych rozmowach dotyczących podwyżek płac w zakładach mówili m.in. działacze z Toyoty, Volvo, Whirlpoola. Ewa Jakimowicz podkreśliła, że w ochronie zdrowia zrealizowany zostanie postulat Związku, aby podwyżki obejmowały wszystkie grupy zawodowe. Działaczka Sekcji Ochrony Zdrowia z uznaniem wspominała o pracownikach wrocławskich szpitali i placówek zdrowotnych, którzy zaangażowali się w pomoc uchodźcom z Ukrainy.

MR

APELUJEMY DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2021 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu.

1%

Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka

powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Nr w KRS: 0000244836

Region Dolny Śląsk powołał w 2002 roku Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”,

które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku (m.in. Bieg Solidarności, turnieje piłkarskie, rajdy). Nr w KRS: 0000027102

Stan nadzwyczajny

Trudno w jednym artykule opisać wszystkie działania dolnośląskiej Solidarności na rzecz pomocy ofiarom wojny, jaka toczy się od 24 lutego br. Z pewnością można i trzeba mówić o wielkiej ofiarności organizacji związkowych i pojedynczych osób.

Serdecznie dziękuję za dar serca dla naszych sąsiadów zza wschodniej granicy. Niestety wojna wywołana przez Rosję ma charakter niszczący przede wszystkim dla ludności cywilnej. Agresor bombardując ukraińskie miasta, sieje pożogę i śmierć. Niestety oznacza to, że nasza pomoc musi mieć charakter długofalowy. Apeluję zatem do wszystkich ludzi dobrej woli o dalszą ofiarność.

Proszę o przekazywanie środków finansowych na konto Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” nr 30 1090 2402 0000 0006 1000 0366 koniecznie z dopiskiem „Dla Ukrainy”.

Można także przekazać do Regionu pomoc rzeczową (śpiwory, koce, płaszcze przeciwdeszczowe, środki higieny osobistej, pasty do zębów, szczoteczki do zębów, szczotki do włosów, bieliznę, pieluchy, ręczniki papierowe, świece, baterie, zapalniczki, apteczki, a także żywność długoterminową). Dary zostaną następnie przewiezione na Ukrainę, do Lwowa za pośrednictwem Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowskiej Fundacji im. Św. Jadwigi, z którą od lat współpracujemy.

Kazimierz Kimso
Przewodniczący ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Do 14 marca wpłynęły środki od następujących osób i organizacji:

Kamil Sierżant
Zbigniew Gadzicki
OOZ Pracowników Telekomunikacji We Wrocławiu
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Nowa Ruda
ZOZ PKP Energetyka SA Zakład Dolnośląski – Usługi
MOZ Pracowników Gminy Wrocław
Eugeniusz Sztromwasser
ZOZ Essity Operations Poland sp. z o.o.
ZOZ Archimedes SA
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Psie Pole
ZOZ Pracowników Portu Lotniczego Wrocław SA
Anna Jaros
Dorota Wilczek
Agnieszka Rydlewska
Mariusz Weber
Małgorzata Kowalska-Kamenow
ZOZ GKN Driveline Polska sp. z o.o.
ZOZ Akademia Sztuk Pięknych im. E. Gepperta We Wrocławiu
MOZ HS Wrocław sp. z o.o.
ZOZ Uniwersytecki Szpital Kliniczny Im. J. Mikulicza-Radeckiego
ZOZ Zakład Produkcji Automatyki Sieciowej SA
ZOZ Dolnośląskie Młyny SA z/s w Ujeździe Górnym
MOZ Whirlpool Company Polska sp. z o.o. Oddział we Wrocławiu
MOZ Pracowników Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Barbara Krzyżowska
ZOZ Pracowników Delaval Operations sp. z o.o.
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław–Krzyki
ZOZ Dolnośląskie Centrum Zdrowia Psychicznego Sp. z o.o.
MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Wałbrzyskiej
ZOZ Eberspacher Climate Control Systems sp. z o.o.
ZOZ Uniwersytet Ekonomiczny We Wrocławiu
ZOZ PPG DECO Polska sp. z o.o.
ZOZ Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna
MOZ Zetkama sp. z o.o.
Barbara Tomaszewska
Antonina Janowicz
ZOZ Wrocławskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” SA
ZOZ Nadleśnictwo Międzyzlesie

Od lat nasz Region działa jako partner Wrocławsko-Lwowsko-Dortmundzkiej Fundacji im. Św. Jadwigi. Paczka dla lwowianka to stały element przedsięwziętych działań, czyli zbiórka pieniędzy i darów rzeczowych dla parafian z Katedry Lwowskiej, w większości



Wyjazd karetek do Lwowa

zamieszkałych tam Polaków. Tym razem sytuacja wyjątkowa sprawiła, że już w kilka dni po ataku Putina na Ukrainę rozpoczęła się w trybie nadzwyczajnym akcja pomocy dla naszych sąsiadów ze wschodu.

– Szukaliśmy ustronnego miejsca, gdzie tiry, czy samochody dostawcze nie blokowałyby ruchu oraz przestronnego magazynu czy hangaru. Tu z pomocą przyszło wrocławskie MPWiK opowiada nam radny Jarosław Krauze. Były skarbnik Regionu podkreśla życzliwość i natychmiastową gotowość władz firmy oraz zakładowej Solidarności. Do położonego na uboczu, na Księżu Małym obiektu tej firmy – Przepompowni przy ulicy Świątnickiej, codziennie podjeżdża-

ją ciężarówki i samochody dostawcze. Część z darami. Inni wyjeżdżają na wschód. Żywność i lekarstwa pakowane są przez młodzież z wrocławskich szkół, strażników miejskich i członków Solidarności, m.in. z MPWiK.

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” oddał do dyspozycji bus na przewiezienie do magazynu na Świątnikach darów rzeczowych z wrocławskich szkół, pracownicy Regionu co kilka dni przywożą i rozładują wszystko, co może się przydać ludziom, na których spadają rosyjskie rakiety i bomby. Każdy karton z darami wolontariusze ze szkoły wojskowej Huzar sprawdzają i ładują szybko na ciężarówki i samochody dostawcze.

arówki – chwali młodzież Jarosław Krauze.

– Mamy swoje sprawdzone miejsce przy granicy polsko-ukraińskiej – opowiada samorządowiec. Tam szybko następuje rozładunek i naszymi od lat sprawdzonymi kanałami szybko docierają do Lwowa oraz pobliskich Brzuchowic, gdzie mieści się m.in. hospicjum Dom Miłosierdzia.

W połowie marca dzięki inicjatywie działaczy Solidarności udało się też pozyskać duży ładunek środków czystości od jednego z producentów. Tak jak rok i dwa lata temu w czasie pandemii, również i teraz w przewiezienie i rozładunek tych produktów zaangażowali się działacze i pracownicy Regionu.



Ładunek darów dla potrzebujących we Lwowie

Karetki do Lwowa

Od początku akcji pojawił się pomysł, aby wysłać na Ukrainę karetki ratunkowe. W tym celu zarówno dolnośląska Solidarność oraz Fundacja św. Jadwigi wysłały pisma do dyrektora Pogotowia Ratunkowego Zbigniewa Mładzkiego.

Przed południem w sobotę 12 marca związkowy bus z darami i wspomniane karetki wyruszyły z wrocławskich Świątnik. Konwój dotarł w sobotę wieczorem na granicę w Hrebennem, gdzie dary przekazano stronie ukraińskiej. Z darami na granicę polsko-ukraińską wyruszył przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso

i szef Solidarności we wrocławskim Pogotowiu Remigiusz Zarzycki. Karetki służyć będą mieszkańcom Lwowa.

„Składam podziękowania na rzecz każdej osoby, która brała udział w tej sprawie. Dziękujemy za waszą pomoc nie tylko wyrażającą się w słowach, ale i w konkretnych czynach. Jesteśmy zjednoczeni i silniejsi niż

kiedykolwiek. Staliśmy się takimi, także dlatego, że nieustannie odczuwamy wsparcie naszych przyjaciół Polaków. Razem na pewno wygramy!” – napisał m.in. w podziękowaniu przewodniczący Rady Miasta Lwowa Markijan Łopaczak.

MR



Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:

Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 18.03.2022 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redakowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Wypadki przy pracy

W 2021 r. w Okręgowym Inspektoracie Pracy we Wrocławiu zgłoszono ogółem 332 zdarzenia. Dla porównania, w 2020 r. takich zdarzeń było 309, a w 2019 odnotowano ich 324.

W dwóch przypadkach zgłoszone zdarzenia wymagały podjęcia kontrolnych działań wyjaśniających, z uwagi na zaistnienie zdarzenia potencjalnie wypadkowego.

We wszystkich zgłoszonych zdarzeniach wypadkowych poszkodowanych ogółem było 383 osób (393 w 2020 roku), z czego: w przy-

trolne, poszkodowanych ogółem było 191 osób (w 2020 r. – 191), w tym: 22 osoby ze skutkiem śmiertelnym (w 2020 r. – 32); 96 osób z ciężkimi obrażeniami (w 2020 r. – 82); 73 osoby z lekkimi obrażeniami (w 2020 r. – 102).

W 2021 r. zakończono badanie ogółem 162 zdarzeń wypadkowych, które uznane zostały za wypadki

by, 53 doznały ciężkich obrażeń, a dla 116 osób doznane obrażenia określono jako lekkie.

Przyczyny wszystkich zbadanych wypadków

W przeprowadzonych kontrolach inspektorzy zidentyfikowali ogółem 784 przyczyn zaistniałych wypadków. Jest to wzrost o ponad

- brak instrukcji obsługi maszyn lub prowadzenia procesu – 44 przypadki;
- brak nadzoru – 39 przypadków;
- tolerowanie przez nadzór odstępstw od przepisów – 33 przypadki;
- brak lub niewłaściwe szkolenia bhp – 30 przypadków;
- nieprawidłowy podział pracy – 15 przypadków;
- brak lub niewłaściwe środki ochrony indywidualnej – 13 przypadków;
- brak odpowiednich uprawnień kwalifikacyjnych – 10 przypadków;
- dopuszczenie pracownika do pracy z przeciwwskazaniami lekarskimi – 9 przypadków;
- niewłaściwa koordynacja prac zbiorowych – 8 przypadków.

Zachowania ludzi są dominującą przyczyną, a w tej grupie ustalono:

- zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem – 48 przypadków;
- niedostateczna koncentracja uwagi – 37 przypadków;
- lekceważenie zagrożenia – 32 przypadki;
- lekceważenie przepisów i zasad bhp – 26 przypadków;
- nieznajomość zagrożenia – 25 przypadków;
- wykonywanie pracy bez usunięcia zagrożenia – 20 przypadków;
- niewłaściwe zabezpieczenie czynnika – 16 przypadków;
- przebywanie w miejscach niedozwolonych – 15 przypadków;
- wejście w obszar zagrożenia – 15 przypadków;
- niewłaściwe operowanie narzędziami w strefie zagrożenia – 13 przypadków;

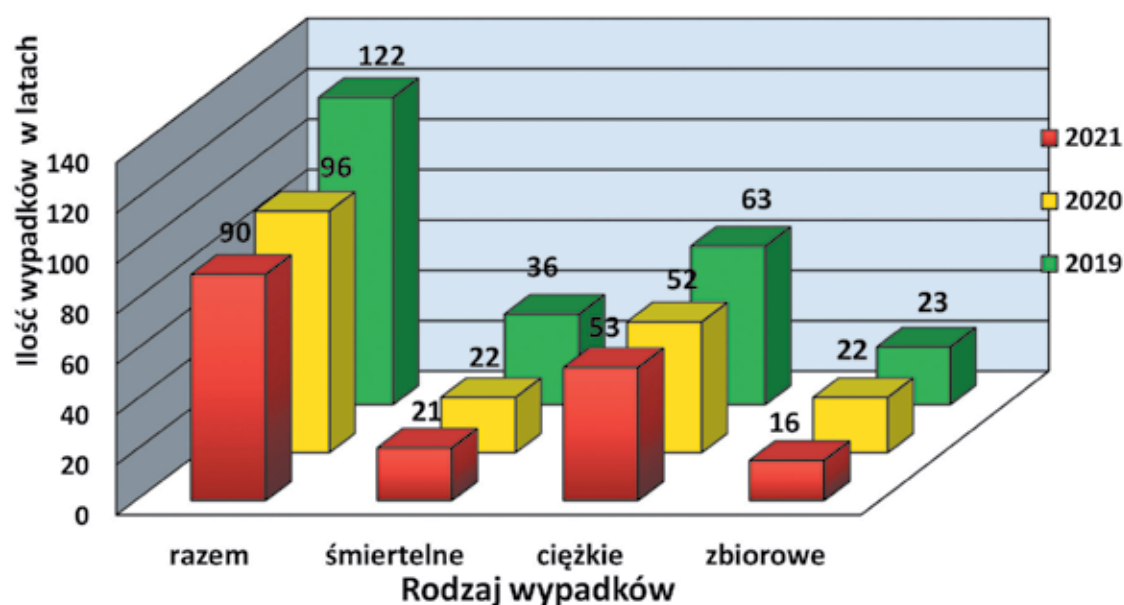
- brak doświadczenia – 12 przypadków;
- nieużywanie środków ochrony indywidualnej – 11 przypadków;
- wykonywanie pracy spoza swoich obowiązków – 8 przypadków;
- nieznajomość przepisów i zasad bhp – 8 przypadków.

Przeprowadzone w 2021 r. kontrole wypadkowe, tak jak w latach ubiegłych, nie wykazały żadnych szczególnych tendencji w zakresie zmian, które mogłyby wskazywać na konieczność modyfikacji sposobu podejścia do kontroli tego typu zdarzeń. Zidentyfikowane przyczyny wypadków są praktycznie niezmiennie od dłuższego czasu. Obserwowalny w dwóch ostatnich latach nieznaczny spadek liczby zgłoszonych zdarzeń wynika w dużej mierze z nadal występujących ograniczeń działalności niektórych przedsiębiorców ze względu na utrzymujący się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stan epidemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2. Nadal nieustannie utrzymuje się tendencja, gdzie przeważającą przyczyną wypadku jest tzw. czynnik ludzki, w szczególności zaś zachowania osób poszkodowanych. Jednocześnie jest to obszar, w którym możliwości dokonania trwałych zmian poprzez prowadzone kontrole wypadkowe są nierzadko mało skuteczne. Tym samym dostrzegamy konieczność zwiększonych działań o charakterze edukacyjnym, które w widoczny sposób wpłyną na sposób nabywania wiedzy, wyciągania wniosków i przyswajania umiejętności zastosowania jej w praktyce, co w dużej mierze może wpłynąć na zmniejszenie tzw. czynnika ludzkiego jako jednej z przyczyn wypadków przy pracy.

Źródło: Sprawozdanie z działalności Okręgowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu

OPR. MR

Ilość wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych zbadanych w OIP Wrocław latach 2019-2021



padku 79 osób było to zdarzenie ze skutkiem śmiertelnym (w 2020 r. – 92); 109 osób odniosło ciężkie obrażenia (w 2020 r. – 92); 195 osób odniosło lekkie obrażenia (w 2020 r. – 209).

W zgłoszonych wypadkach, co do których podjęto czynności kon-

przy pracy. Dane te obejmują również niektóre zdarzenia z poprzedniego roku. Poszkodowanych w tych wypadkach było łącznie 193 osoby, z czego w wypadkach indywidualnych 146, a w zbiorowych 47 osób. W zbadanych w 2021 r. wypadkach śmierć poniosły 24 oso-

24 % w porównaniu do roku ubiegłego, kiedy zostało ustalonych 630 przyczyn.

Procentowy rozkład jest od wielu lat porównywalny, niezależnie od ogólnej liczby sklasyfikowanych przyczyn (784 w 2021 r., 630 w 2020 r., 713 w 2019 r.). Wśród przyczyn technicznych najczęściej stwierdzano:

- brak urządzeń zabezpieczających – 19 przypadków;
- niewłaściwa stateczność czynnika materialnego – 15 przypadków;
- niedotrzymanie wymaganych parametrów techn. – 13 przypadków;
- brak sygnalizacji zagrożeń – 11 przypadków;
- nieodpowiednią wytrzymałość czynnika – 8 przypadków;
- ukryte wady materiałowe – 8 przypadków;
- niewłaściwy stan techniczny czynnika – 5 przypadków;
- niewłaściwą konstrukcję urządzeń zabezpieczających – 5 przypadków.

Wśród przyczyn organizacyjnych wypadków zidentyfikowano:

Pamiętaj o rozliczeniu organizacji z urzędem skarbowym!

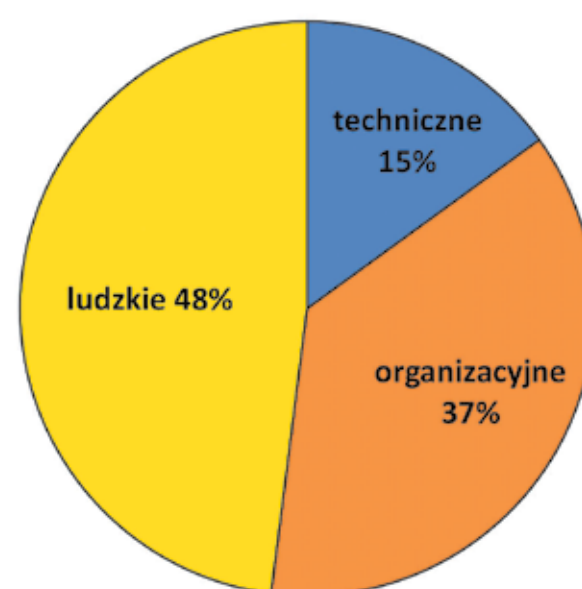
Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób prawnych wszystkie organizacje związkowe posiadające osobowość prawną, podlegają obowiązkowi prowadzenia ewidencji rachunkowej, a co za tym idzie składania do Urzędu Skarbowego zeznania CIT 8, CIT 8/0.

Region NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk po raz kolejny umożliwia organizacjom wystawienie przez naszego pełnomocnika z Zarządu Regionu CIT 8 lub/i CIT 8/0 za pomocą poczty elektronicznej z użyciem podpisu kwalifikowanego.

Jak w latach ubiegłych zajmuje się tym tematem kol. Karolina Tomczak, Tel. 605 067 077, e-mail: administracja@solidarnosc.wroc.pl

Przypominamy, że do naszych organizacji wysłaliśmy e-mail z pełną informacją o procedurze wysłania CIT 8

Przyczyny wypadków w 2021 r.



Świat podziwiał Ukraińców

O bojkot rosyjskich związków zawodowych zaapelowała ukraińska organizacja VOST „VOLYA”

Społeczność światowa zaczyna rozumieć, że moskiewskich barbarzyńców należy natychmiast powstrzymać, w przeciwnym razie będą oni nadal zajmować nowe kraje. Unia Europejska, Stany Zjednoczone nakładają twarde, bezprecedensowe sankcje. Jednak nie wprowadzono jeszcze embarga na zakup rosyjskiej ropy naftowej, co mogłoby poważnie osłabić zdolność agresora do finansowania zabijania ludzi. Konieczne jest bardziej zdecydowane wsparcie ze strony Zachodu. (...)

Należy pamiętać, że sankcjami objęci są nie tylko rosyjscy urzędnicy i oligarchowie jako podmioty prywatne, ale także cała Rosja jako państwo. Podobnie jak społeczeństwo rosyjskie i jego organizacje obywatelskie, które również ponoszą odpowiedzialność za swoje położenie, za wybór i masowe

poparcie dla maniaka Putina, za nieskuteczne protestacyjne akcje antywojenne, niewielkie liczebnie.

Najliczniejszą wielomilionową organizacją obywatelską (jak sama deklaruje) jest FNPR (federacja „niezależnych związków zawodowych” Rosji), która otwarcie popiera inwazję militarną Rosji na Ukrainę (<https://fnpr.ru/events/novosti-fnpr/o-mirotvorcheskoy-operatsii.html>).

FNPR nie po raz pierwszy popiera imperialistyczną politykę Rosji wobec Ukrainy. FNPR popierała tworzenie tzw. republik na wschodzie Ukrainy i nielegalną aneksję Krymu przez Rosję w 2014 roku.

Jak widać, istota FNPR nie zmieniła się w ciągu ośmiu lat. Niedopuszczalne jest, aby organizacja, która nazywa się związkiem zawodowym i musi być z natury humanitarna, „błogosławiła” wojnę,

zabijanie pokojowo nastawionych ludzi, ruinę i zubożenie ludzi pracy. FNPR obraża i poniża godność Ukraińców, nazywając ich nacjonal-faszystami, ale zapomina, że to nie Ukraina zaatakowała Rosję, ale to Rosja zaatakowała Ukrainę. Działania FNPR nie mają nic wspólnego z poszanowaniem praw pracowników, którzy dążą do godnej pracy w niepodległym demokratycznym, cywilizowanym i sprawiedliwym państwie ukraińskim oraz zasadami międzynarodowej solidarności związkowej, których FNPR powinna przestrzegać.

Dlatego też, zgodnie z ogólnymi i indywidualnymi zasadami stosowania sankcji rządowych wielu krajów wobec Rosji, FNPR i jej przewodniczący Szmakow muszą zostać ukarani również międzynarodowymi sankcjami związkowymi. Nie zaszkodzi to pracownikom, po-

nieważ FNPR jest typowym „związkiem zawodowym” w sowieckim stylu, którego celem nigdy nie była obrona ludzi pracy. Jego prawdziwą istotą jest służenie interesom państwa i pracodawców.

W przeciwieństwie do FNPR, wiele związków zawodowych i organizacji społeczeństwa obywatelskiego z różnych krajów wysłało listy poparcia i solidarności z narodem ukraińskim i VOST „VO-

LYA” w okolicznościach wojny z moskiewskim okupantem. VOST „VOLYA” jest bardzo wdzięczny wszystkim naszym zaprzyjaźnionym partnerskim związkom zawodowym i organizacjom za wsparcie w tym niezwykle trudnym dla Ukrainy okresie.

FRAGMENT OŚWIADCZENIA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO VOST „VOLYA”
Z 7 MARCA 2022 R.

Podwyżki w Toyocie

Srednio o 11,4% wyniesie wzrost płac w zakładach Toyoty w Jelczu-Laskowicach i w Wałbrzychu. Stopień podwyżki dla każdego pracownika uzależniony jest od jego oceny, ponadto wpływ na wysokość podwyżek ma również wzrost tzw. kafeterii (wzrost o 100 zł dla każdego) oraz premia roczna (ok. 2400 zł więcej dla stanowisk

robotniczych). Biorąc pod uwagę dwuletni okres pandemii, który jak wiadomo miał wpływ na produkcję całej branży motoryzacyjnej, osiągnięte porozumienie płacowe należy uznać za bardzo dobre – ocenia Sławomir Bielakiewicz – szef Solidarności w wałbrzyskiej Toyota Manufacturing Motor Poland.

MR

Uroczystość

Tu oddychało się wolnością



W odsłanianiu tablicy wziął udział przewodniczący Kazimierz Kimso i proboszcz parafii ks. Janusz Śliwa

Msza święta w intencji osób związanych z dolnośląską Solidarnością oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej w kościele Matki Boskiej Pocieszenia przy Alei Pracy we Wrocławiu zgromadziły w niedzielę (20.02) związkowców z naszego Regionu wraz z licznie reprezentowanymi pocztami sztandary i represjonowanymi w stanie wojennym.

W lutym i marcu dolnośląska Solidarność wspomina osoby oddane bez reszty Związkowi, które zmarły przed 23 laty jak o. Adam Wiktor wieloletni proboszcz w tej świątyni, inicjator już od 13 stycznia 1982 r mszy świętych za Ojczyznę, charyzmatyczny lider Regionalnego Komitetu Strajkowego w czasie stanu wojennego Piotr Bednarski (zm. w 2009r.), związany z parafią pw. św. Klemensa Dworzaka Michał Haniszewski aktywnie działający w l.

80 w miejscowym duszpasterstwie ludzi pracy (zm. w 2017r.), sekretarz Regionu Maria Zapart, która odeszła do wieczności 4 lata temu.

Po mszy, przewodniczący Zarządu Regionu wraz z o. Januszem Śliwą i ks. Krzysztofem Hajdunem, duszpasterzem dolnośląskiej Solidarności odsłoniли tablicę upamiętniającą schronienie i wsparcie jakiegoś doznał tu nasz Związek w dramatycznym okresie stanu wojennego.

MR

Pożegnanie

Zmarła Halina Frączyk

W latach 2007-2014 pracowała w biurze oddziałowym NSZZ „Solidarność” w Oleśnicy. Była ciepłą i życzliwą osobą, która po odejściu na emeryturę nie zapomniała o Solidarności i co najmniej dwa razy do roku rozmawialiśmy przy okazji składania sobie życzeń świątecznych. Interesowała się sprawami Związku – wspomina zmarłą Jan Matyszczak, który w tym okresie kierował biurem oleśnickiej Solidarności.

Wykonywała perfekcyjnie wszelkie sprawy związane z prowadzeniem biura. Wszystko było przygotowane na czas. Nie było najmniejszego problemu z umówieniem spotkania z instytucjami samorządu czy z naszymi organizacjami. Cechowała ją fachowość, kultura i umiejętność skutecznego docierania do urzędników z dobrze napisanym pismem. Potrafiła dociekliwie dopytać o pewne rzeczy – wspomina Zmarłą kierownik działu eksperckiego Regionu Sławomir Poświstak. W 2014 r. po „reformie” w naszym Regionie rozstaliśmy się z grupą doświadczonych pracowników z panią Haliną i z panią Marią Pawlak i z panią Teresą ze Strzelina. Uważam, że to był kardynalny błąd.

Jak zabrakło tych pracowników, to dopiero wtedy okazało się jak bardzo byli tu potrzebni, aby rady oddziału w powiatach właściwie funkcjonowały.

Poza tymi wszystkimi zawodowymi aspektami pani Halina była



bardzo pogodną osobą. Chętnie dzieliła się swoją wiedzą i wspomnieniami m.in. z okresu stanu wojennego, ale też rozmawialiśmy na tematy bieżące. Zmarła od początku należała do NSZZ „Solidarność”.

Panią Halinę mogę wspominać w samych superlatywach i nie jest to żadna kurtuazja wynikająca z takiego wspomniania zmarłych – mówi Sławomir Poświstak.

Zmarłą pożegnaliśmy 10 marca na Cmentarzu Komunalnym w Oleśnicy przy ul. Wojska Polskiego.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

Kobiety i dzieci z Ukrainy

Do stolicy Dolnego Śląska i ościennych miejscowości codziennie przyjeżdżają tysiące uchodźców z Ukrainy. Tu mogą otrzymać systemową pomoc od władz, organizacji pozarządowych i mieszkańców.



Weronika, Marina, Ania i Natasza znalazły schronienie w domu wrocławskiej rodziny

Od kilku dni na Dworcu Głównym we Wrocławiu działa grupa wolontariuszy, która wita przyjeżdżających pociągami Ukraińców. Zbiera dla nich dary, częstuje ciepłymi napojami i posiłkami, udziela informacji. Dworzec udostępnił pomieszczenie na punkt konsultacyjny dla uchodźców. Na Facebooku powstała specjalna grupa poświęcona pomocy na dworcu.

Na dworcach, zarówno kolejowym, jak i autobusowym, we Wrocławiu czuwają wolontariusze zrzeszeni w facebookowej grupie „Pomoc dla Ukrainy – Dworzec Główny”.

Wrocławianki i wrocławianie zorganizowali imponującą akcję pomocy ukraińskim uchodźcom, uciekającym przed wojną. Ogromną rolę odgrywają w niej media społecznościowe.

Mieszkańcy przyjmują uciekających przed wojną ludzi do własnych domów, pomagają im w transporcie, przywożą do wyznaczonych punktów paczki z najbardziej niezbędnymi rzeczami, biorą pod opiekę zwierzęta, organizują zbiórki w mediach społecznościowych.

Do działającego na Dworcu Głównym punktu pomocy mieszkańcy Wrocławia przynieśli tyle darów, że nie mieszczą się już w wyznaczonym pomieszczeniu do ich składowania.

Pani Natasza przyjechała do Wrocławia z Kijowa. Ich podróż trwała trzy dni. Teraz wraz z synową Mariną i jej dwoma córkami Anną i Nataszą odpoczywają u jednej z wrocławskich rodzin. Ich rodziny

dalej są w stolicy Ukrainy, a także pod Charkowem, gdzie Rosjanie nie tylko blokują wyjazd, ale także strzelają do ludności cywilnej.

– Kiedy chodzę po wrocławskich ulicach, wszędzie słyszę język ukraiński. Wydaje mi się, że nasze kobiety okupują wasze miasto – mówi Marina.

Młodsza córka Mariny Weronika poszła do piątej klasy podstawówki, a starsza Ania, studentka, może na szczęście studiować zdalnie.

Marina wraz ze swoją teściową i koleżanką Nataszą rozpoczęły zajęcia na kursie języka polskiego organizowanym przez Centrum Kształcenia Ustawicznego, gdzie na samym początku zarejestrowało się już około 300 osób. Kobiety zamierzają też wkrótce zacząć pracować.

To właśnie dla takich rodzin Wrocław przygotował już kilka tysięcy ulotek w języku ukraińskim z niezbędnym pomocowym. Są tam podstawowe informacje dotyczące miejsc, w których można uzyskać pomoc, jak się poruszać, niezbędne adresy i telefony. Natomiast na Facebooku utworzony został specjalny fanpage @PomagaMyWrocław – tam znajdują się informacje, i jak otrzymać pomoc. Wrocław jest pierwszym miastem w Polsce, który stworzył witrynę internetową w języku ukraińskim – www.wroclaw.pl/ua, na której codziennie na bieżąco aktualizowane są sprawdzone informacje dotyczące wszelkiej pomocy, zakwaterowania, pracy, zdrowia czy komunikacji.

– Portal Wrocław.pl zawsze zajmuje się najważniejszymi informacjami dla Wrocławia, a dzisiaj nie ma ważniejszego tematu niż pomoc dla uchodźców z Ukrainy. – Widząc olbrzymie zainteresowanie tematem, przygotowaliśmy podstronę PomagaMy Wrocław, również na Facebooku, gdzie na bieżąco umieszczamy najnowsze informacje, jak pomagać. Bardzo ważne było jednak stworzenie poradnika na stronie www.wroclaw.pl/ua, czyli w całości po ukraińsku, by tam Ukraińcy mogli znaleźć rzetelne informacje o tym, jak odnaleźć się w nowej rzeczywistości we Wrocławiu – mówi Adrian Staniszewski, dyr. ds. komunikacji społecznej Agencji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej.

– Apeluję, żeby uważnie śledzić aktualizowane informacje o potrzebach, bo one się zmieniają. Otwieramy drugi punkt informacyjny przeznaczony dla mieszkańców Wrocławia, którzy chcą pomóc. Zapraszamy do Przejścia Dialog oraz do Infopunktu Barbara przy ul. Świdnickiej – mówi Dorota Feliks, dyrektor Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego.

Większość uchodźców, która do nas trafia przybywa niemal z linii frontu. Mnóstwo przeżyło gehennę

w podróży do Polski. Mróz, tłok i walka o kawałek miejsca w pociągu, stres. To wszystko sprawia, że Ukraińcy przyjeżdżają wykończeni. 45-letnia Tatiana Stratiychuk przyjechała z dwoma synami – 16-letnim Andrzejem i 5-letnim Makaszem. Przebyła drogę z 19-tysięcznego Koziatyna od Wrocławia, która wynosi tysiąc kilometrów. W pociągu ze Lwowa do Przemyśla spędziła 11 godzin. Potem ją wraz z dziećmi i innymi kobietami z ich rodzinami przejęli wrocławianie z osiedla Złotniki, którzy przy parafii NMP Różaniec od pierwszego dnia wojny organizują pomoc. Wierni z tego kościoła to świetny przykład efektywnej, szybkiej i konkretnej pracy na rzecz uchodźców wojennych z Ukrainy. Do domu parafialnego, który zaadoptowali odpowiednio na noclegi, przyjęli 6 rodzin, łącznie 23 osoby. – Polacy ugościli nas jak swoich. Naprawdę niczego nam nie brakuje. Zaopiekowali się nami i jestem im bardzo wdzięczny. Stworzyli nam drugi dom. Zatrzaszczyli się nie tylko o podstawowe potrzeby, ale od razu próbują nas wdobyć w normalne życie. Dla mnie załatwili miejsce w liceum wrocławskim, do którego będę mógł uczęszczać i się uczyć – mówi 16-letni Andrzej Stratiychuk. Dość dobrze mówi po polsku, ponieważ uczył się go w szkole.

Do Wrocławia trafiła także Lena w piątym miesiącu ciąży bliźniaczej! Prawdopodobnie urodzi tutaj. Ukrainka natychmiast została objęta opieką. Wrocławianie zorgani-

wali jej ginekologa, który przyjął ją za darmo. Później trafiła też pod opiekę 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego przy ul. Weigla. Co ciekawe, dopiero w Polsce na badaniach dowiedziała się, że spodziewa się dwóch chłopców, co ją bardzo ucieszyło. Lena nie przyjechała tylko z bliźniakami w brzuchu, ale z trójką dzieci. Wśród nich jest 5-letni Ośtap, który 1 marca obchodził swoje urodziny we Wrocławiu – pierwszy raz poza domem. Polacy, którzy się troszczą o niego i jego rodzinę, zorganizowali mu przyjęcie urodzinowe i sprawili, że chłopczyk oraz jego bliscy mogli zapomnieć na chwilę o swoim losie.

Na wrocławskie Wojszyce przyjechała Oksana, mama z sześciorgiem dzieci, która uciekała ze strasznego miejsca. – Pracowała jako wykładowca akademicki, choć ma kilka fachów w rękach. Ale w Polsce jest gotowa pracować praktycznie wszędzie. Byleby blisko Wojszyc. Umie i kocha szyć, gotować, może pracować w fabryce, na budowie. Bardzo szybko załatwiła tu na miejscu żłobek dla pociech. To niezwykle sympatyczna i skromna kobieta. Pomaga nam przygotowywać miejsce dla kolejnych uchodźców – mówi Ewa Rozkosz, która organizuje Dom Przybysza dla Ukraińców na Wojszycach. Oksana ma cztery dziewczynki – 4, 6, 8 i 18 lat oraz dwóch chłopców – 2 i 13 lat. Jedna z jej córek tak jak ona uwielbia szyć.

Anna Abakirova ma 36 lat. Do Wrocławia przyjechała z trójką



Mama (Marina) prowadzi Weronikę do szkoły

znalazły u nas schronienie

dzieci: 12-letnim Markiem, 6-letnim Arturem i 5-letnią Walerią. – Na szczęście zdążyliśmy uciec. Chciałam to zrobić jak najszybciej ze względu na dzieci, żeby nie dopuścić do konieczności chowania się w schronie z powodu bombardowania. Od Kijowa dzieliło nas

miłością i dobrocią. Będę słuchał, czego wam potrzeba, żeby was jak najlepiej wesprzeć – mówił do uchodźców abp Józef Kupny.

– Podziwiam was. Ja wiem, że tutaj nigdy nie będzie jak u siebie w domu, ale chcemy wam dać namiastkę tego domu. Uśmiechaj-

Dla przybyszów z wojennych stron otwarta jest też nasza służba zdrowia. Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu jako jeden z pięciu na Dolnym Śląsku został wyznaczony do medycznego zabezpieczenia ofiar wojny z Ukrainy i jest to największa placówka tego

z Polikliniką we Wrocławiu, Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka oraz placówki w Legnicy i Świdnicy.

– Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu będzie pełnił swoją misję pomocy. Na razie uchodźcom wojennym, a potem być może – ofiarom wojny – zapewnił rektor UMW prof. Piotr Ponikowski. – Nikt z nas się nie spodziewał, że w ciągu dwóch lat przyjdzie się nam zmierzyć z pandemią i wojną. Mamy do czynienia z absolutnie dramatycznymi sytuacjami, jak choćby warunki transportu dzieci chorych onkologicznie, na które czekamy.

Swoją wkład w pomoc mają też Koleje Dolnośląskie, które zorganizowały humanitarny transport dla uchodźców.

Pomagają też wyższe uczelnie, organizując różnorakie zbiórki. A Uniwersytet Wrocławski zamroził współpracę z rosyjskimi uczelniami i instytucjami naukowymi, Senat Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu potępił agresję Rosji na Ukrainę i wyraził solidarność z narodem ukraińskim.

W przyjętej uchwale potępiono rosyjską agresję: – Naszym przyjaciołom – uczelniom i naukowcom ukraińskim – deklarujemy stałe wsparcie i pomoc. Jednocześnie zwracamy się do środowiska akademickiego Federacji Rosyjskiej, w szczególności współpracujących z Uniwersytetem Wrocławskim

uczelni w Sankt Petersburgu, Moskwie, Tomsku, Irkucku, Omsku, o stanowcze i jednoznaczne potępienie wojny prowadzonej przeciw Ukrainie. Współpraca naukowa ma wymiar globalny i apolityczny, nie może jednak służyć wspieraniu dyktatur, które zagrażają już dziś naszym sąsiadom, a jutro – zagrożą nam – napisano w uchwale.

Wrocławską uczelnię poinformowała również, że w jej murach został powołany Uniwersytecki Komitet „Solidarni z Ukrainą”. – Naprawdę Rosja na Ukrainę zmienia świat. Zmienia też Uniwersytet. Od pierwszych godzin wojny działamy na rzecz naszych ukraińskich studentów, doktorantów, pracowników i ich rodzin, włączamy się także w wielką falę akcji pomocowych w naszym mieście i w regionie – napisano w komunikacie.

Także naukowcy Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu zaapelowali do rosyjskiego środowiska akademickiego o podjęcie kroków w celu pokojowego zakończenia działań wojennych.

We wszystkich szkołach trwa zbiórka darów. Część z nich jest wysyłana na Ukrainę, a część przekazywana potrzebującym tu na miejscu.

Jak Dolny Śląsk długi i szeroki, wszędzie uwijają się wolontariusze i mieszkańcy, niosąc uchodźcom bezinteresowną pomoc.

JANUSZ WOLNIAK



Największe potrzeby materialne uchodźców wiążą się z zapewnieniem noclegów. Stąd ciągle potrzeba zebrania pościeli

niespełna 200 kilometrów – mówi roztrzęsiona Ukrainka. Najgorzej odczuła rozstanie z mężem. Dzieci cały czas dopytują, kiedy dojedzie do nich ojciec. Anna ma już swoje cztery ściany – mieszkanko, które udostępniła jej za darmo Polacy. Jak najszybciej chce się usamodzielnąć, choć to nie będzie łatwe. Najpierw dzieci muszą zostać ulokowane w szkołach. Z wykształcenia Ukrainka jest inżynierem programistą i montażystką wideo.

Ludzi potrzebujących pomocy jest tak dużo, że nie ma liczącej się instytucji, która nie mogłaby się wykazać swoją empatią i kreatywnością.

Już na samym początku, kiedy zaczęli przybywać pierwsi uchodźcy, zawiązał się sztab kryzysowy odpowiedzialny za koordynowanie działań pomocowych przygotowywanych przez Caritas i parafie.

Ponad 100 ukraińskich uchodźców zamieszkało w hotelu im. Jana Pawła II na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu. Kilkadziesiąt rodzin znalazło tam schronienie dzięki metropolii wrocławskiej. – Jesteśmy z wami i cieszymy się, że możemy pomóc i was gościć. Czujcie się tutaj jak w domu, jak wśród przyjaciół. Chciałbym, żebyście czuli się otoczeni naszą

cie się i bądźcie z nami tutaj choć trochę szczęśliwi – przekonywał metropolita wrocławski. Zapewniał przybyszów ze Wschodu, że modli się za nich i za całą Ukrainę.

Ukraińskie dzieci, które przybyły do Wrocławia po wybuchu wojny, mogą korzystać ze świetlic, gdzie m.in. pobawią się ze swoimi rówieśnikami. Zajmują się nimi wolontariusze, znający język ukraiński. Takie punkty stworzyło na początek Muzeum Architektury, Kolejkowo i SP 108.

Do Muzeum mogą też przyjść opiekunowie dzieci. Dowiedzą się o jego historii i eksponatach, które tam się znajdują. Mogą tam spokojnie napić się kawy lub przejrzeć Internet. Mogą również zostawić dzieci pod opieką pracowników muzeum i załatwić w tym czasie niezbędne formalności albo po prostu chwilę odpocząć.

Ruszyła też świetlica dla dzieci uchodźców w Centrum Edukacji Ekologicznej Hydropolis. Oprócz wodnych przygód i zwiedzania wystawy, dzieci będą mogły wziąć udział w warsztatach i zajęciach ekologicznych oraz aktywnie spędzić czas. Centrum wiedzy o wodzie zapewnia swoim wychowankom wyżywienie, miejsce relaksu oraz wyjścia do zaprzyjaźnionych wrocławskich atrakcji.

typu w naszym regionie – oficjalnie poinformował wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski na wspólnej konferencji prasowej z rektorem Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu prof. Piotrem Ponikowskim. Poza USK funkcję tę w regionie będą pełnił 4. Szpital Wojskowy



Tymczasowe noclegi dla uchodźców są zapewnione na Dworcu Głównym PKP we Wrocławiu

Te historie trzeba opisać

W 2012 roku powstała Zakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej we Wrocławiu. Barbara Tomaszewska była jedną z osób, które przyczyniły się do jej powstania. Wprawdzie wcześniej była tu Solidarność, ale po przejściu pracowników pionu usług opiekuńczych do innej jednostki organizacyjnej – Centrum Usług Opiekuńczych okazało się, że Związek przestał istnieć. Działające w MOPS inne związki zawodowe nie zadowalały w pełni pracowników. Potrzeba powstania Solidarności w MOPS była naturalna, tym bardziej że od 2008 roku pracownicy nie mieli podwyżek płac. „Nie ma pieniędzy”, „Miasto też nie ma” – słyszeli pytający o wzrost płac. Osoby, którym zależało na poprawie swoich warunków placowych badały sprawę i okazało się, że w Urzędzie Miasta podwyżki były, a w MOPS pensje stały w miejscu. Frustrację wzbudzał też fakt, że po połączeniu dwóch działów jedni mieli wyższe pensje, a drudzy z Działu świadczeń rodzinnych i alimentacyjnych, wykonujący podobne czynności za-

wodowe o takich poborach mogli marzyć. Powstała petycja skierowana do ówczesnego prezydenta miasta. Niestety nie dotarła z jakichś względów do adresata. Naciski na pracowników i kierownika działu sprawiły, że 24 października 2012 roku kilkanaście osób w siedzibie ZR wybrało Tymczasową Komisję Zakładową, która podjęła swoją działalność. –Z racji pełnienia funkcji zastępcy kierownika działu nie pełniłam żadnej funkcji w TKZ. Po wyborach w grudniu tego roku zaczęliśmy działać w kierunku doprowadzenia do podwyżek. Pisaliśmy pisma do dyrekcji, do prezydenta miasta w których wyjaśnialiśmy istotę naszego problemu. Trwała wymiana pism. Nawiazaliśmy porozumienie z innymi organizacjami Solidarności. Umowę o wspólnym z nami działaniu podpisały komisje zakładowe działające w Powiatowym Urzędzie Pracy, we Wrocławskich Mieszkaniach i Zarządzie Zasobu Komunalnego. Weszliśmy w spór zbiorowy z naszymi pracodawcami.

To porozumienie doprowadziło do tego, że mogliśmy rozmawiać na wyższym szczeblu w urzędzie miasta, gdyż dotąd napotykalismy

barierę w osobie dyrektora Departamentu Spraw Społecznych Jacka Sutryka.

I to nam się udało. Pierwsze spotkanie z sekretarzem Włodzimierzem Patalasem i skarbnikiem miasta Marcinem Urbanem zainicjowane przez Kazimierza Kimso było początkiem kolejnych. Czy walka o podwyżki płac przyciągnęła ludzi? . Tak, bo z grupy kilkunastu osób w październiku, pod koniec grudnia 2012 roku należało 60 osób. Wybraliśmy sześćosobową Komisję Zakładową, której wszyscy członkowie byli objęci ochroną związkową. Na początku kadencji 2018-2023 mieliśmy 150 członków i samodzielnie wybieraliśmy delegata na Walne Zebranie Delegatów. Jednak to nie jest tak, że ludzie Igną do Związku. Obecnie pracownicy podchodzą do tego pragmatycznie –s skoro sprawa załatwiona, to po co mam płacić składkę. Gdy pojawia się jakieś zarzewie konfliktu z kierownikiem, to wraca zainteresowanie przynależnością do organizacji związkowej, ale na krótko.

Obecnie jesteśmy Międzyzakładową Organizacją Związkową Ośrodków Pomocy Społecznej-em



Siedziba wrocławskiego MOPS-u

bo przyjęliśmy kilkanaście osób z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej z Kobierzyc. Czekamy jeszcze na uchwałę Zarządu Regionu w sprawie przyłączenia Zakładowej Organizacji Związkowej działającej w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Oławie.

Obecnie oscylujemy wokół 150 osób – mówi Barbara Tomaszewska, która podjęła się zadania opisanie historii, tak aby przesłać ją członkom. –To jest historia i trzeba ją po prostu opisać – mówi członkini Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” Ośrodków Pomocy

Społecznej. Chciałaby ją ukończyć, tak aby we wrześniu podczas spotkania jubileuszowego związkowców w Hotelu Wodnik zaprezentować ją koleżankom i kolegom z organizacji.

Pracownicy nie tylko MOPS, ale i pozostałych jednostek organizacyjnych miasta z nadzieją oczekują dalszych postępów w stworzeniu Układu Zbiorowego Pracy jednostek organizacyjnych podległych prezydentowi Miasta. Byłoby to pionierskie rozwiązanie w skali kraju wśród samorządów.

MARCIN RACZKOWSKI

Konferencja

Dialog w sektorze publicznym

Gdy pracownicy spółki komunalnej zwracają się z do pracodawcy z postulatem podniesienia wynagrodzenia, to najczęściej słyszą od swojego dyrektora, że on nic nie może, że jego budżet zależy od władz miasta, gdy z kolei udają się do prezydenta ze swoimi postulatami ten odsyła ich do dyrektora spółki. Tworzy się swoisty trójkąt niemożności.

Jak przezwyciężyć ten stan? Na ile pomógł w wybranych mia-

stach projekt „Schematy Dialogu Społecznego dla Godnej Pracy w sektorze publicznym na poziomie samorządów”? Debatowali nad tym w czwartek 10 marca podczas konferencji w Gdańsku przedstawiciele Solidarności i samorządów. Region Dolny Śląsk reprezentowali przewodniczący ZR Kazimierz Kimso i sekretarz Grzegorz Makul.

Projekt „Schematy Dialogu Społecznego dla Godnej Pracy w sektorze publicznym na poziomie sa-

morządów” jest realizowany przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” w partnerstwie ze Związkiem Miast Polskich oraz norweskimi partnerami: Norweskim Związkiem Pracowników Komunalnych i Powszechnych „Fagforbundet” oraz Norweskim Stowarzyszeniem Władz Lokalnych i Regionalnych „KS”. Przedsięwzięcie otrzymało dofinansowanie z Grantów Norweskich 2014-2021 poprzez program Dialog Społeczny – Godna Praca. MR



W konferencji wzięli udział Kazimierz Kimso i Grzegorz Makul

Koledze Dariuszowi Januszkiewiczowi,
Wiceprzewodniczącemu Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność
WZZ Herbapol SA
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają Koleżanki i Koledzy
z Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność WZZ Herbapol SA

„Nie umarł ten,
Kto po sobie dobrą pamięć pozostawił”

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł nasz przyjaciel Człowiek wielkiego serca

ś. † P.

Kazimierz A. Siciński

wieloletni działacz Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

Zegnamy Cię Drogi Kaziku, na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci.

W imieniu przyjaciół z Krajowej Sekcji Nauki Instytutów Badawczych składamy Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Jerzy Dudek oraz przyjaciele z Krajowej Sekcji Nauki Instytutów Badawczych NSZZ „Solidarność”

Kim jesteście?

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” to silna wspólnota pracowników zaangażowanych w działania na rzecz godnej pracy. To największy w Polsce związek zawodowy, solidarnie działający już od ponad 40 lat. Solidarność powstała w 1980 roku w wyniku protestu robotniczego i podpisania Porozumień Sierpniowych, opiera swoje działania na etyce chrześcijańskiej i katolickiej nauce społecznej, działa w interesie obrony godności, praw i interesów pracowników oraz ich rodzin.



Łączy nas wspólny cel - poprawa naszych warunków pracy



Nasza misja:

**(Współ)tworząc dziś,
zmieniamy jutro.
Solidarność.**

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” jest organizacją aktywną i nastawioną na dialog. Włącza się w ważne działania, które zachodzą w otoczeniu społeczno-politycznym. Jednak nie tylko biernie im towarzyszy, a niekiedy świadomie je wywołuje i wpływa na ich rozwój.

Region wraz z partnerami, którzy dzielą wspólne wartości kształtuje aktualne trendy i zjawiska. Celem jest jednak lepsza przyszłość na rynku pracy połączona z lepszymi warunkami zatrudnienia i wynagrodzenia. Aby ten cel osiągnąć, musimy pozostać wierni wartościom, dzięki którym nasz związek zawodowy powstał, rozwinął się i działa.

Misja NSZZ „Solidarność” odróżnia nas od innych związków zawodowych. Wyznacza kierunek dążeń naszych liderów i działaczy. Stanowi odzwierciedlenie idei związków zawodowych jako wspólnoty pracowników, którzy organizują się, by zbudować siłę mogącą spowodować poprawę warunków życia. Jest wartością naszej organizacji i motywuje nas do działania.

Co oferujemy? **Solidarność. Tworzymy. Bronimy. Kształcimy.**

- reprezentowanie pracowników wobec pracodawców, władz i organów administracji państwowej, samorządu terytorialnego oraz organizacji i instytucji społecznych,
- zawieranie i rozwiązywanie układów zbiorowych pracy oraz innych porozumień z pracodawcami,
- organizowanie i kierowanie akcjami protestacyjnymi, do strajku włącznie, w przypadku naruszenia interesów pracowników,
- udzielanie pomocy prawnej i podejmowanie interwencji w sprawach dotyczących zakresu działania Związku,
- sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy oraz nad przestrzeganiem przepisów, a także zasad bezpieczeństwa i higieny pracy,
- podejmowanie przewidzianych prawem działań w przypadku występowania zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników oraz zapewnianie okresowej kontroli stanowisk pracy,
- szkolenia związkowe i przekwalifikowania zawodowe,
- współdziałanie z organami administracji państwowej i samorządu terytorialnego w zakresie wynikającym z przepisów prawa,
- udział w działalności organizacji międzynarodowych,
- podejmowanie działań mających na celu zapewnienie członkom Związku i ich rodzinom odpowiedniego udziału w świadczeniach z funduszu socjalnego i innych funduszy pracodawcy.

Dlaczego warto się organizować?

Ponieważ razem łatwiej bronić swoich praw, a tam gdzie działają związki zawodowe:

- rzadziej naruszane są prawa pracowników,
- rzadziej dochodzi do nieregularnego wypłacania wynagrodzeń,
- pracodawcy nie zmuszają pracowników do pracy w nadgodzinach bez wynagrodzenia,
- regularnie odprowadzane są składki na ubezpieczenie społeczne.



Dołącz do nas!

**Skontaktuj się ze swoim liderem
związkowym w zakładzie lub zadzwoń!**

POMOC DLA UKRAINY



W duchu solidarności z Ukrainą zapraszamy do włączenia się w akcję pomocy organizowaną pod patronatem Prezydenta Wrocławia – Jacka Sutryka i Metropolity Wrocławskiego – Ks. Arcybiskupa Józefa Kupnego.

Zbieramy:

- żywność długoterminową jak makaron, ryż, konserwy itp.
- środki opatrunkowe, artykuły higieniczne,
- bieliznę, pieluchy jednorazowe, ręczniki papierowe,
- śpiwory, koce, środki higieny osobistej,
- a także świece, baterie, zapalniczki i apteczki.

Prosimy o przekazywanie darów w kartonach z informacją co znajduje się w środku.

Dary proszę dostarczać do siedziby Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu oraz do Oddziałów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” po wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem biura.

Można również przekazać środki finansowe.

Wpłaty proszę przekazywać na konto Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk nr 30 1090 2402 0000 0006 1000 0366 koniecznie z dopiskiem „Dla Ukrainy”.

Wyznaczanie lub wybory przedstawicieli do Europejskiej Rady Zakładowej



Przepisy ustawy z dnia 5 kwietnia 2002 r. o europejskich radach zakładowych (dalej jako ustawa ERZ), stwarzają możliwość tworzenia w Polsce europejskich rad zakładowych w celu realizacji prawa pracowników do informowania i konsultacji.

Europejskie rady zakładowe mogą być tworzone w przedsiębiorstwach i grupach przedsiębiorstw o zasięgu wspólnotowym, których:

- zarząd centralny ma siedzibę w Polsce,
- zarząd centralny nie ma siedziby w państwie członkowskim, jeżeli zarząd ten wyznaczył swojego przedstawiciela z siedzibą w Polsce,
- zarząd centralny nie ma siedziby w państwie członkowskim i nie wyznaczył przedstawiciela w państwie członkowskim, jeżeli w Polsce znajduje się zakład pracy wchodzący w skład takiego przedsiębiorstwa lub przedsiębiorstwo wchodzące w skład takiej grupy, w których zatrudnia się największą liczbę pracowników zatrudnionych w państwach członkowskich w danym przedsiębiorstwie lub grupie przedsiębiorstw.

Jeżeli w przedsiębiorstwie działa europejska rada zakładowa, zarząd centralny ma obowiązek przedstawienia informacji o sytuacji gospodarczej i perspektywach rozwoju przedsiębiorstwa lub grupy przedsiębiorstw o zasięgu wspólnotowym oraz przeprowadzenia konsultacji w sprawie przedstawionych informacji. Informacje i konsultacje obejmują w szczególności zagadnienia dotyczące:

- 1) struktury przedsiębiorstwa lub grupy przedsiębiorstw o zasięgu wspólnotowym;
- 2) sytuacji gospodarczej i finansowej oraz możliwego rozwoju działalności, w tym produkcji, sprzedaży i inwestycji;
- 3) sytuacji w dziedzinie zatrudnienia i możliwego rozwoju w tym zakresie;
- 4) wprowadzenia istotnych zmian organizacyjnych;
- 5) wprowadzenia nowych metod pracy lub nowych procesów produkcyjnych;
- 6) zmiany lokalizacji przedsiębiorstwa lub zakładu pracy albo istotnej części przedsiębiorstwa lub zakładu pracy oraz przeniesienia produkcji do innego zakładu pracy lub przedsiębiorstwa;
- 7) łączenia i podziału przedsiębiorstw lub zakładów pracy;

- 8) ograniczenia rozmiarów bądź zaprzestania działalności przedsiębiorstwa lub zakładu pracy albo istotnej części przedsiębiorstwa lub zakładu pracy;
- 9) zwolnień grupowych.

Członkowie europejskiej rady zakładowej informują przedstawicieli pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach lub grupach przedsiębiorstw o zasięgu wspólnotowym, a w przypadku ich braku – samych pracowników, o treści informacji i wynikach przeprowadzonych konsultacji.

Zasady wyłaniania przedstawicieli pracowników zatrudnionych w Polsce do europejskiej rady zakładowej są takie same, jak przy wyłanianiu przedstawicieli do specjalnego zespołu negocjacyjnego (art. 10 ustawy ERZ). Zgodnie z przepisami art. 8 ustawy ERZ – w przypadku gdy pracownicy są zatrudnieni w Polsce w jednym zakładzie pracy wchodzącym w skład przedsiębiorstwa lub grupy przedsiębiorstw o zasięgu wspólnotowym, członkowie europejskiej rady zakładowej reprezentujący pracowników polskich są wyznaczani przez reprezentatywną zakładową organizację związkową, a w przypadku jej braku – wybierani przez pracowników w liczbie określonej niniejszą ustawą lub ustawą innego państwa członkowskiego. Zakładowa organizacja związkowa jest reprezentatywna, jeżeli spełnia warunki określone w art. 25³ ust. 1 (a następnie 3 i 4) ustawy o związkach zawodowych. Jeżeli w zakładzie pracy działa kilka reprezentatywnych organizacji związkowych, wyznaczają one wspólnie przedstawiciela pracowników do europejskiej rady zakładowej. W przypadku nieosiągnięcia porozumienia przez reprezentatywne organizacje związkowe, przedstawiciele do europejskiej rady zakładowej wybierają pracownicy spośród kandydatów zgłoszonych przez te organizacje. Wybory przedstawicieli do europejskiej rady zakładowej przez pracowników organizuje zarząd centralny, powiadamiając pracowników o terminie i sposobie ich przeprowadzenia w sposób przyjęty w danym zakładzie pracy. Powiadomienie pracowników powinno nastąpić nie później niż na 14 dni przed dniem wyborów. W terminie

14 przed wyborami, zarząd centralny zawiadamia o wyborach organizacje związkowe, reprezentatywne w rozumieniu ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego. Organizacje te mają prawo delegować swoich przedstawicieli do uczestniczenia w czynnościach związanych z przeprowadzeniem wyborów. Wybory odbywają się w sposób bezpośredni poprzez tajne głosowanie i są ważne, jeżeli uczestniczyło w nich co najmniej 50% pracowników. Gdy w wyborach nie uczestniczyło co najmniej 50% pracowników, po upływie 3 miesięcy przeprowadza się ponowne wybory, które są ważne bez względu na liczbę uczestniczących w nich pracowników.

Z powyższych przepisów wynika, że zakładowe organizacje związkowe mają znaczne uprawnienia w wyznaczaniu członków specjalnego zespołu negocjacyjnego lub europejskiej rady zakładowej. Mogą oni stanowić cenne źródło informacji o obecnej i przyszłej sytuacji przedsiębiorstwa. Dlatego gorąco zachęcam do korzystania z tych uprawnień. Istotne jest również to, że ustawodawca ustanowił szczególną ochronę stosunku pracy dla członków specjalnego zespołu negocjacyjnego i europejskiej rady zakładowej. Zgodnie z art. 37 ustawy ERZ – pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać stosunku pracy z pracownikiem będącym członkiem specjalnego zespołu negocjacyjnego lub europejskiej rady zakładowej w czasie trwania

mandatu oraz w okresie roku po jego wygaśnięciu bez zgody reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej, a jeżeli pracownik nie jest reprezentowany przez żadną zakładową organizację związkową – bez zgody okręgowego inspektora pracy właściwego miejscowo dla siedziby pracodawcy. Pracodawca nie może również zmienić jednostronnie warunków pracy lub płacy na niekorzyść pracownika będącego członkiem specjalnego zespołu negocjacyjnego lub europejskiej rady zakładowej w czasie trwania mandatu oraz w okresie roku po jego wygaśnięciu bez zgody reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej, a jeżeli pracownik nie jest reprezentowany przez żadną zakładową organizację związkową – bez zgody okręgowego inspektora pracy właściwego miejscowo dla siedziby pracodawcy.

KRZYSZTOF WOŁK-ŁANIEWSKI

Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych

PRACA ZDALNA wybawieniem czy utrapieniem?

Konsekwencje stosowania nowych form zatrudnienia



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA

28 kwietnia 2022 r. w godz. 10.00

Ośrodek Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu
przy ul. M. Kopernika 5

NSZZ
Solidarność
KOMISJA KRAJOWA



SPOŁECZNE

Wojna

Od 24 lutego świat nam się zmienił. Rosja rozpoczęła wojnę z Ukrainą, którą Putin nazywa operacją wojskową. Za demonstrowanie przeciw wojnie i mówienie o niej w Federacji Rosyjskiej można trafić za kratki. Żołnierze sowieccy bombardują nie tylko obiekty wojskowe, ale niszczą infrastrukturę cywilną ukraińskich miast, giną setki osób, rakiety padają coraz bliżej naszej granicy. Cywilizowany świat mówi o zbrodniach wojennych (zabijanie i porywanie cywili, atak na szpitale szkoły, budynki mieszkalne). Granicę Polski przekroczyło już blisko dwa miliony Ukraińców. Wszyscy otrzymują pomoc.

Leczenie uchodźców

Uniwersytet Medyczny i Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu zareagowały natychmiast po ataku Rosji na naszego sąsiada, organizując różnoraką pomoc.

Przykładem ich aktywności jest leczenie wojennych uchodźców z Ukrainy, w tym chorych onkologicznie dzieci; pomoc medyczna w miejscach, do których przybywają; organizowanie zbiorów na rzecz szpitali bombardowanych miast, w których brakuje już dosłownie wszystkiego; inicjatywa medyków sądowych, którzy chcą dokumentować zbrodnie wojenne; prace nad opracowaniem kalendarza szczepień dla ukraińskich dzieci, by mogły bezpiecznie chodzić do polskich szkół, żłobków i przedszkoli.

Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu jest jednym z ośrodków wyznaczonych przez rząd do zaopatrzenia medycznego ofiar wojny. Od jej wybuchu na SOR USK codziennie zgłasza się po kilkadziesiąt osób, które uciekły z Ukrainy i potrzebują medycznej pomocy.

Kościół wrocławski pomaga Ukraińcom

Archidiecezja wrocławska przyjęła już kilkaset osób z terenów objętych wojną na Ukrainie. Wypełniły się domy parafialne i zakonne, obiekty diecezjalne, salki katechetyczne.

Zgodnie z zaleceniem abp. Józefa Kupnego w parafiach przyjmujących uchodźców powstały zespoły wsparcia, które skupiają ludzi odpowiedzialnych za zakwaterowanie, organizację posiłków, pomoc prawną, medyczną, transport czy integrację z lokalną społecznością.

Ponad 100 ukraińskich uchodźców zamieszkało w hotelu im. Jana Pawła II na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu. Kilkadziesiąt rodzin znalazło tam schronienie dzięki decyzji metropolity wrocławskiego.

Protest mieszkańców TBS

„Stop wyzyskowi”, „Stanowcze nie drastycznym podwyżkom czynszu”, „To ludzie ludziom zgotowali ten los” czy „Protestujemy – stop podwyżkom za czynsz. Opłaty za mieszkanie 53 m kw. od 1 marca 2022 r. 1614,17 zł, a od 1 czerwca 1855,32 zł” – z takimi hasłami przybyli na Plac Gołębi mieszkańcy lokali, zarządzanych przez Gminę Wrocław. Jak sami informują, średnia podwyżka wyniesie 400 zł miesięcznie, a za większe mieszkania trzeba będzie zapłacić nawet 600 zł więcej.

Organizując protest przed ratuszem, mieszkańcy oczekiwali także wyjaśnień od samego prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka lub jego urzędników. Jednak żaden przedstawiciel magistratu ani sam prezydent do mieszkańców nie wyszedł.

Tymczasem TBS finansuje koszykarski Śląsk Wrocław. Umowa obowiązuje od września 2021 r. i wygaśnie 30 czerwca 2022 r., a jej wartość opiewa na 800 tys zł.

Odbudowuje się branża lotnicza

W nowym letnim rozkładzie lotów z wrocławskiego lotniska zaplanowano 84 kierunki. Najwięcej połączeń, bo 52, oferują tanie linie lotnicze, a biura podróży 25 połączeń czarterowych tygodniowo. Prezes Portu Lotniczego Wrocław Dariusz Kuś ocenił, że siatka połączeń na lato 2022 jest zbliżona do czasów sprzed pandemii.

– Obserwujemy znoszenie pandemicznych ograniczeń dla podróżnych, co pozwala przewoźnikom przywracać połączenia, zwiększać liczbę rejsów i uruchamiać nowe kierunki. Na tegoroczny sezon letni mamy już rozwiniętą ofertę przewoźników sieciowych i naprawdę bogaty zestaw nisko kosztowych kierunków południowych oraz czarterów. Widać, że branża lotnicza odbudowuje się w szybkim tempie, jeśli tylko może działać w sprzyjających warunkach – powiedział Kuś.

W nowym rozkładzie lotów są cztery nowości w ofercie tanich linii lotniczych: Sztokholm-Arlanda, Wenecja-Treviso, Turyn i Oslo-Gardermoen. Pierwsze trzy kierunki wprowadzają linie Ryanair, a ostatnią – Norwegian.

Odwołano rektora Uniwersytetu Wrocławskiego

Obowiązki odwołanego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Przemysława Wiszewskiego do czasu wyboru nowego rektora będzie pełnił prof. Jan Sobczyk. O wygaszeniu mandatu prof. Wiszewskiego zdecydował minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.

Decyzja ta miała związek z wnioskiem przewodniczących związków zawodowych działających na uczelni. Związkowcy wskazywali, że w 2020 r. rektor wykonał bez zgody rady uczelni trzy umowy, za które otrzymał wynagrodzenie.

„Przepis art. 125 ust. 6 ustawy PSWN stanowi, że w przypadku wykonywania dodatkowego zajęcia zarobkowego bez zgody rady uczelni minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki stwierdza wygaśnięcie mandatu rektora” – przekazała rzeczniczka prasowa MeIN Anna Ostrowska.

Zgodnie ze statutem uczelni do czasu przeprowadzenia wyborów obowiązki rektora pełnić będzie najstarszy wiekiem członek Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ławeczka dla mieszkańca

Wystartowała druga odsłona „ławeczki mieszkańca” – programu, w którym to mieszkańcy wskazują, gdzie powinny stanąć nowe ławki. Warunkiem jest to, by miejsce znajdowało się na terenie należącym do miasta Wrocławia.

Ławki w przestrzeni miejskiej są pomocą w codziennym funkcjonowaniu zarówno dla seniorów, jak i młodszych mieszkańców oraz rodziców z dziećmi. I to właśnie mieszkańcy wiedzą najlepiej, gdzie takich ławek brakuje, stąd po raz kolejny to wrocławianie zdecydowali, gdzie powinny stanąć.

Zgłoszenia można wysyłać do 31 marca.

KULTURALNE

Laureatka Nagrody Angelus uciekła z Kijowa

Kateryna Babkina uciekła z córeczką i mamą z Kijowa 25 lutego. Po pięciu dniach podróży przekroczyła granicę Polski, a wieczorem dotarła do Wrocławia. W zeszłym roku Babkina w stolicy Dolnego Śląska odebrała Literacką Nagrodę Europy Środkowej Angelus, którą otrzymała za powieść „Nikt tak nie tańczył, jak mój dziadek” w przekładzie Bohdana Zadury (wydaną przez Warsztaty Kultury) oraz zdobyła Nagrodę Publiczności im. Natalii Gorbaniewskiej.

Od dwóch lat laureatka lub laureat nagrody publiczności jest zapraszany na trzymiesięczną rezydencję pisarską we Wrocławiu. Kateryna Babkina miała przyjechać do Polski z córką w sierpniu tego roku. Ale wybuchła wojna. Wrocławski Dom Literatury na wiadomość o ucieczce autorki z bombardowanego Kijowa natychmiast przygotował mieszkanie rezydencyjne, w którym autorka zamieszka wraz z rodziną.

„Wysiedlenie” – niezwykła instalacja Leona Tarasewicza

W niewielkiej galerii w Piekarni przy ul. Księcia Witolda stała monumentalna instalacja Leona Tarasewicza – odwrócony do góry nogami błękitny dom, a nad nim święte obrazy, zdjęcia wysiedleń wielu nacji.

Wystawa jest wspólnym przedsięwzięciem galerii 66P i Studia IART reprezentowanego przez wieloletniego przyjaciela profesora Leona Tarasewicza – Artura Ulricha, biznesmena, mecenasu i kolekcjonera, który został też kuratorem „Wysiedlenia”. Nieprzypadkowo, bo pomysł powstał podczas wspólnej podróży i dyskusji o historii, źródłach religii, obiektach kultu czy przywiązaniu do obrzędów i rytuałów.

Nad błękitnym domem malarz umieścił ikony łemkowskie, ukraińskie, zdjęcia wysiedlenia Niemców, symbole wygnania Polaków na Sybir.

Instalację Leona Tarasewicza obejrzymy do 30 kwietnia.

Wystawa portretów w Galerii Miejskiej

Wyniki sondaży są jednoznaczne – wśród obrazów najbardziej kochamy oglądać portrety, bo zapewne w nich potrafimy się przegłądać i odnajdywać prawdę o samych sobie. W Galerii Miejskiej już od 10 marca wystawa portretów autorstwa dziesięciu artystów, którzy udowadniają, że nasz osobisty wizerunek można ciągle interpretować na nowo. Niekoniecznie dosłownie. Wstęp jest, jak zawsze, wolny.

W wystawie bierze udział dziesięcioro artystów – Lena Achtelek, Paweł Baśnik, Natalia Bażowska, Tymek Borowski, Monika Chlebek, Bartosz Czarnecki, Michał Czuba, Michał Jankowski, Justyna Jędrzejowska oraz Krzysztof Nowicki.

Wystawa trwa do 7 kwietnia.

Opr. JW



Nie kwiaty tylko koktajle Mołotowa

Kiedy zamykaliśmy miesiąc temu numer naszej gazety wojna wisiała już na włosku, ale nawet sami Ukraińcy nie wierzyli, że Rosjanie mogą zaatakować cały ich kraj. Jednak gromadzone od tygodni czołgi ruszyły na Kijów i inne miasta. Świat wstrzymał oddech nie mając złudzeń co do wyniku tej konfrontacji. Wszak uważana za się jedną z najpotężniejszych armii świata, Rosja miała przeprowadzić blitzkrieg i zainstalować na Ukrainie nowe władze.

Tymczasem okazało się, że zwolicieli nie witano kwiatami tylko koktajlami Mołotowa. Naród ukraiński okazał solidarność ze swoim prezydentem i cały czas okazuje determinację, by swoją wolność zachować. Zmobilizowało to sceptyczne dotąd rządy, by jednak pomoc na Ukrainę śłać. Nie chodzi tu tylko o tę charytatywną, w postaci żywności czy leków, ale broni.

Któż nie zna biblijnej przypowieści o Dawidzie i Goliacie. Ten mikry młodzieniec stanął oko w oko przed olbrzymem z wiarą, że na pewno go pokona. I dokonał tego, zabijając go kamieniem wypuszczonym z procy. Jak by się ta wojna nie skończyła, Ukraińcy są już jej zwycięzcami. Upokorzyli wielkiego Goliata, wprowadzili go nie zabijając, ale zadając wiele krwawych ran.

Niezwykłe są obrazy cywilów podchodzących do żołnierzy, mówiących im w ich rosyjskim języku, by opuścili ich ziemię, bo tu jest ich kraj, ich ojczyzna. Czy to wystarczy, by załamało się morale wielkiej armii Putina? Jeśli nawet nie, to trudno sobie nawet wyobrazić, by najeźdźcy nawet zwyciężając bitwę, wygrali wojnę i byli w stanie panować nad tak wielkim obszarem jak Ukraina, dwukrotnie większym od Polski.

Nie będę bawił się w proroka i próbował przewidywać, co stanie się w najbliższych dniach i tygodniach. Lepiej popatrzeć na to, co już się wydarzyło i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Przypomnijmy sobie miesiące, kiedy nasza granica z Białorusią stała się obiektem zmasowanego ataku tzw. uchodźców. To nie były spontaniczne ataki, tylko wyreżyserowane przez reżim Łukaszenki, na pewno za wiedzą siepaczy Putina, próby destabilizacji naszego kraju. Wyobraźmy sobie, co dzisiaj by było, gdybyśmy mieli na swoim terytorium, nie dziesiątki, nie setki, a tysiące uchodźców np. z Syrii, Iraku, Somali czy Afganistanu. Wtedy nasi pożyteczni idioci, podburzali opinię publiczną, zarzucając rządowi nieładzie, że to prowokacja polityczna. Dzisiaj można powiedzieć, że był to element planu związany z obecną agresją

na Ukrainę. Polska miała pogrążyć się w chaosie. Nasze terytorium miało być zalane tysiącami nie tylko biednych ludzi, ale także potencjalnymi terrorystami. Na szczęście rząd nie uległ ani prowokacjom białoruskim, ani piątej wewnętrznej kolumnie. Dlatego dzisiaj możemy skupić naszą uwagę, nasze siły na to, by pomagać braciom Ukraińcom w ich heroicznej walce.

Cały czas budzi się też cały cywilizowany świat. Na początku tej wojny przypominały mi się słowa z ballady o Janku Wiśniewskim – „Świat się dowiedział, nic nie powiedział, Janek Wiśniewski padł!” Na szczęście mamy teraz sytuację, która codziennie jest coraz bardziej dynamiczna, by powiedzieć reżimowi Putina, że będzie tak izolowany w świecie, jak Korea Północna, a nawet jeszcze bardziej. Oby wszystkim starczyło determinacji, bo tu chodzi o życie, nie tylko milionów mieszkańców Ukrainy, ale nas wszystkich Europejczyków zagrożonych ekspansją rosyjskiego totalitaryzmu.

Tymczasem, to co robi Parlament Europejski woła już o pomstę do nieba. Rosyjskie pociski burzą szpitale, szkoły, giną dzieci, a Państwo na salonach europejskich głosują wnioski o tzw. praworządność w Polsce. Został on zgłoszony m.in. przez grupę europarlamentarzystów z EPL, bo to Europejska Partia Ludowa pod kierownictwem Donalda Tuska taką inicjatywą się wykazała. Podczas głosowania, polscy reprezentanci EPL okazali resztki przyzwoitości, bo łaskawie zamiast wycofać rezolucję, wstrzymali się od głosu.

Za to za przyjęciem dokumentu oskarżającego Polskę też o rzekome prześladowanie mniejszości seksualnych, nieprzyjmowanie uchodźców, pewnie w domyśle za bicie Murzynów, Żydów i masonów, głosowali posłowie z Lewicy na czele z niejakim Biedroniem.

Najeźdźcy z „nieładzkiej ziemi” codziennie nie pozostawiają nikomu żadnych złudzeń, że ich celem jest zaprowadzenie w ościennym kraju porządku na sowiecką (czytaj: totalitarną) modłę. Póki co rzucili na swoich sąsiadów swoją „niezwycięzoną armię”, posługując się konwencjonalnymi środkami, o których jeszcze niedawno tzw. znawcy wojskowości i teorii wszelakich wyrażali się z przekąsem, że one poszły już do lamusa.

Wiele osób dzisiaj dalej nie może uwierzyć, że to wszystko się dzieje w realu, a nie w wirtualnym świecie. Ale codziennie mamy na to dowody w postaci już prawie dwóch milionów uchodźców.

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Polacy z Kresów doświadczenia wojny

20 milionów Polaków i Polonii mieszka dziś poza granicami kraju. Ilu z nich za wschodnią granicą – nie da się policzyć. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, pomagając uciekinierom wojennym, pomaga także im.

Sytuacja zmienia się dynamicznie. Gdy powstał ten artykuł (11 marca), domy Polonii, z największym domem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Puławach, pełne były przybyszów z wschodniej granicy.

Tysiące wolontariuszy ze „Wspólnoty Polskiej” pomaga w logistyce, zakwaterowaniu, rozprowadzeniu potrzebnych rzeczy, zbiera informacje o miejscach noclegowych. Udostępniają własne pomieszczenia. Pomagają spontanicznie, z własnych środków, bo od państwa nie mają jeszcze decyzji co do sposobu finansowania. Robią wszystko, by jak najwięcej osób otrzymało pomoc.

– Chociaż statutowo działamy dla Polaków, w obecnej sytuacji nie chcemy selekcjonować ludzi na Polaków i nie-Polaków – mówi prof. Tomasz Głowiński prezes „Wspólnoty Polskiej”, która jest organizacją najprężniej pomagającą Polakom poza granicami kraju. – Dlatego na ten czas odwieszamy nasz szczególny cel i pomagamy wszystkim.

Polska jak pociąg

Polonia i Polacy to dwa określenia dla ludności naszego kraju, mieszkającej poza jej granicami. Nazwą „Polonia” określa się tych, którzy – z przyczyn politycznych, społecznych czy ekonomicz-



Dariusz Przybytek ze Wspólnoty Polskiej prezentuje wystawę ukazującą obszar działalności stowarzyszenia

Polski, lecz – jak mówią – „to Polska od nich odjechała”. Czyli pozostali poza krajem w wyniku odgórnego przesunięcia granic.

Przed II wojną światową na Kresach mieszkało ok. 300 tys. Polaków. Trudno oszacować, ilu z nich zostało tam po 1945 r. i ilu znajduje się ich dziś na ogarniętej wojną Ukrainie.

– Polonia i Polacy, mieszkający poza granicami kraju, wymagają szczególnego podejścia – mówi prof. Tomasz Głowiński. – Jak każdy cenny kwiat, trzeba te więzi podlewać i kształtować, a te działania kryją się pod technicznym słowem „polityka polonijna”. Zrodziła się ona w II Rzeczypospolitej, kiedy

polskie władze ustawodawcze i wykonawcze.

Nasz polski skarb

II wojna światowa przerwała politykę polonijną i zwiększyła migrację. PRL zawęził działania do wykorzystywania najbogatszej Polonii jako źródła dewiz czy relacji. Zapomniał o Polonii biedniejszej i Polakach pozostających tuż za granicami i w głębi ZSRR.

To zmieniło się po 1989 r. W 1990 r. w Rzymie odbyła się konferencja pt. „Kraj Emigracja”, pod patronatem papieża Jana Pawła II. Uczestniczyło w niej 89 przedstawicieli organizacji polskich i polonijnych z 22 krajów świata. To na niej powstała „Wspólnota Polska” jako stowarzyszenie dedykowane polityce polonijnej, a jego pierwszym prezesem został marszałek senatu Andrzej Stelmachowski.

– „Wspólnota Polska” działa w skali globalnej i ma strukturę organizacji federacyjnej – wyjaśnia prof. Tomasz Głowiński. – Składa się ze związków regionalnych (do 30 w Polsce), które nie mają osobowości prawnej, ale mają pełną swobodę działania w aktywizowaniu Polaków i Polonii za granicą.

Wspólnota wspiera polskie pisma, organizacje, struktury i obiekty. Wydała podręcznik i materiały dydaktyczne stanowiące znaczącą pomoc dla polskich szkół „niedzielnych”, które znajdują się poza

systemami nauczania, a nauczycielom brakuje programu i często nie wiedzą, jak efektywnie prowadzić lekcje. Stowarzyszenie pełni także funkcję pasa transmisyjnego pieniędzy ze środków państwa polskiego do organizacji. Są one przeznaczone na czynsze, które organizacje muszą opłacać, remonty, zakupy dla polskich bibliotek.

– Budujemy kontakty poprzez sport, organizując m.in. Igrzyska Polonijne w Wiśle – podkreśla prof. Głowiński. – Podczas letniej edycji liczba uczestników dochodzi do ponad 2 tysięcy, w zimowych do ok. 500.

– Sport jest pretekstem, by spotkać ludzi z różnych stron świata, podtrzymać relacje i budować nowe – dodaje.

„Wspólnota Polska” cyklicznie organizuje Kongresy Polonijne w Polsce, na które przyjeżdża kilka tysięcy ludzi z zagranicy, z czego duża część to młodzież. Jest także organizatorem wakacji edukacyjnych czy szkoleń dla nauczycieli polskich z zagranicy. Jako jedyna organizacja społeczna ma własny ośrodek doskonalenia zawodowego, który mieści się w Ostródzie, a działa globalnie. Organizują kongresy medyków, Festiwal Chórów w Koszalinie, Igrzyska Młodzieżowe w Łomży i wiele innych.

Bijące Polską serce

– Leżące 300 km od Polski Naliboki na terenie dzisiejszej Białorusi. Kościół w sercu puszczy, w którym w niedzielę w południe śpiewa się „Boże coś Polskę” pełnym głosem. Docenimy to szczególnie wtedy, gdy uświadomimy sobie, że ci ludzie, gdy wyjdą z kościoła, nie rozmawiają na co dzień po polsku. Dla nich to „lingua sacra”. A ksiądz, który przyjechał z Polski i zaczął odprawiać Msze św. po białorusku, usłyszał od staruszki: – Księżu, jak my mamy się tak modlić? My tak to do świń mówimy...

– Być może ktoś powie, że to archaiczne, nie z tej epoki – kończy swoje opowiadanie prof. Tomasz Głowiński. – A dlaczego mamy uważać, że nowoczesność jest wyższą kategorią?

Polonia i Polacy poza granicami kraju to ogromny polski kapitał ludzki. Każdy naród, który ma tego typu przedstawicieli zagranicznych, traktuje ich jako skarb. To pomoc w najróżniejszych historycznych sytuacjach (warto przypomnieć tu rolę Polonii w tworzeniu państwa polskiego, w zachowywaniu wolności w czasach komunizmu czy podczas przełomu lat 80.). To także kapitał polski w postaci tradycji i kultury, który jest niepolityczny.

Relacja z tymi, którzy pozostali na Wschodzie, ma wymiar dodatkowo istotny. Są naszą rodziną, pozostawioną daleko w wyniku sytuacji politycznych. A rodziny się nie porzuca.

Polacy też doświadczenia wojny

Teraz, w czasie przyjmowania do Polski uchodźców z wschodniej granicy, „Wspólnota Polska” aktywnie włącza się w działania samorządu, struktur rządowych i kościelnych (Caritasu). Kwaterują po domach, pozyskują deklaracje przyjęcia uchodźców. Chcą zrobić



Stowarzyszenie wspiera pielęgnowanie polskiej kultury

jak najwięcej. Tak jak inne organizacje pozarządowe, nie mają na to środków, gdyż działają w systemie konkursowym. To oznacza, że nie mają jednak przestrzeni, by działać z pełnym rozmachem. Równocześnie czekają więc na decyzje systemowe i finansowe państwa.

– Przyjęcie do Polski miliona osób oznacza wydatek miesięczny z budżetu rządu 10 miliardów – sygnalizuje prof. Tomasz Głowiński. – Potrzebny jest też systemowy program działania. Taki kierunek pozwoliłby nam wrócić do działalności statutowej i docierania ze swoją aktywnością bardziej do Polaków.

TEKST I ZDJĘCIA DOROTA NIEDŹWIECKA



Jedna z miejscowości na Ukrainie

nych – wyjechali za granicę kraju i utrzymują z nim więź, zachowują tożsamość. Pojęcie „Polacy, mieszkający poza granicami” jest zarezerwowane dla tych, którzy nie przeprowadzili się poza granice

to Senat został patronem relacji pomiędzy Polakami w kraju i za granicą. Wtedy też przyjęto, że politykę polonijną organizują podmioty społeczne w kraju poprzez programy, inicjowane i finansowane przez

Ofiary Imperium Zła

Kiedy Michaił Gorbaczow przeprowadzał pieriestrojkę, Sowietci wycofali się w niesławie z Afganistanu i zniknął z map Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, wiele osób naiwnie uwierzyło, że Imperium Zła odeszło już do przeszłości. Nic bardziej mylnego.

stach ludzie cierpią głód i pragnienie, nie mają prądu i boją się wychodzić z piwnic. Tam gdzie wejdzie *ruski*

saldat, są kradzieże, gwałty i zabójstwa. Ukrainie grozi katastrofa humanitarna. Z piekła wojny tylko do Polski wyrwało się jak dotąd ponad półtora miliona uchodźców, a będzie ich z pewnością więcej. Przeglądałem się uciekinierom, ofiarom Imperium Zła. Zapłakane oczy matek, przestraszone dzieciaki. Widziałem chłopczyka, który skulił się na dźwięk lecącego samolotu i zrezygnowanego starego człowieka pakującego do torby kilka konserw. W tej trudnej godzinie próby jako naród wzniesiliśmy się ponad



Zajeżdźnia Dąbie. Wolontariuszka zajmująca się dzieckiem.



Zajeżdźnia Dąbie. Hala wypełniona darami dla uciekinierów.

Powstała osobliwa hybryda, będąca mieszaniną bolszewizmu i zespolonego ściśle z władzą prawosławia, carskiej tradycji i kultu wielkiej wojny ojczyźnianej. Twór ów przyjął miano Federacji Rosyjskiej. Przywrócono przedrewolucyjną flagę państwową przy jednoczesnym zachowaniu (na przykład w siłach zbrojnych) komunistycznej czerwonej gwiazdy, odbudowano wysadzony na rozkaz Stalina moskiewski Sobór Chrystusa Zbawiciela, wreszcie – z wielką pompą – pochowano szczątki

carskiej rodziny wymordowanej przez bolszewików. Jednocześnie towarzysz Lenin jak leżał w swoim mauzoleum, tak dalej leży i nikt go stamtąd nie wysiada.

Przez pewien czas był względny spokój. Rosja pod nową starą flagą przyczaiła się i czekała. Czekala, by znów naprężyć i pokazać muskuły. Na jej drodze stanęli chcący niepodległości bitni i odważni kaukascy górale. Pierwsza wojna czeczeńska (1994–1996) obnażyła słabość rosyjskiej armii i upokorzyła Moskwę. Drugie starcie trwało ponad dzie-

sięć lat i tym razem udało się okiełznać Czeczenię, w dużym stopniu dzięki skłóceniu przeciwnika i powołaniu prorosyjskich władz w Groznm. Kiedy w 2008 r. celem zakusów stała się niewielka Gruzja, świat nie miał już złudzeń, jakie marzenia ma prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin – chęć odbudowy rosyjskiego imperium, Wielkiej Rusi, stała się aż nadto widoczna. W dniu 12 sierpnia 2008 r. w Tbilisi pojawił się w otoczeniu przywódców Litwy, Łotwy, Estonii i Ukrainy prezydent RP Lech Kaczyński. Wypowiedział wówczas pamiętne słowa: „Świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę”. Inwazja na Gruzję została przerwana, ale państwo to

utraciło część swego terytorium. Potem była aneksja Krymu i walki w Donbasie, czyli pierwszy atak na Ukrainę. Po ośmiu latach doszło do kolejnej wojny, tym razem na wielką skalę. Rosja napadła na Ukrainę, a ponieważ nie może sobie poradzić z oporem ukraińskiej armii, sięgnęła po sprawdzone, barbarzyńskie metody wypróbowane w Afganistanie i na Kaukazie – bombarduje domy, przedszkola, szpitale, świątynie, masakruje uciekających cywiliów, używając przy tym zakazanej broni. Wszystko po to, by przerazić, osłabić ducha walki obrońców i pokazać, że nikt nie jest w stanie do niczego jej nakłonić. W oblężonych mia-



Ul. Legnicka. Kolejka po dary rzeczowe wydawane z cieżarówki.



Zajeżdźnia Dąbie. Mała uciekiniarka przy koszu z zabawkami.



Caritas w Zajeżdźni Dąbie. Zakonnica sortuje dary, które pojadą do Lwowa.



Ul. Legnicka. Wydawanie żywności i środków higieny.



Dworzec Główny. Wolontariusz czeka na uciekinierów z Ukrainy.

To nie żart, jesteśmy bogaci

Nie będę oryginalny, jeśli napiszę to, co od 24 lutego bieżącego roku powielono już w setkach wpisów, komentarzy, analiz, refleksji, a mianowicie, że wojna pozwala na wiele spraw spojrzeć na nowo. Nawet jeśli nie toczy się na naszym terytorium, na tyle jednak blisko, abyśmy na własne oczy dostrzegali jej grozę i bezsens. Tak jest z napadami Rosji na Ukrainę.

Oszczędną wam szczegółowej wyliczanki problemów, spraw, postaci czy obowiązków, które moim zdaniem zaczniemy traktować zupełnie inaczej niż do tej pory. Po pierwsze, wymagałoby to dużego intelektualnego wysiłku, któremu mógłbym nie podołać. Po drugie, zajęłoby objętość eseju, a ja trzymam tutaj tylko dwukartkowy felieton i nie zamierzam się rozpychać. Po trzecie, każdy ma inną hierarchię wartości, więc i inne okulary, przez które ogląda i ocenia świat. Aby jednak uświadomić przeskok, jaki nastąpił w naszych głowach po ataku na Ukrainę, zadam wam tylko jedno pytanie: czy nadal uważacie, że Greta Thunberg i jej rodzice powinni być traktowani z powagą, jaka należy się mędrcom i świętym? Że nigdy tak nie uważaliście? To teraz nie uważacie jeszcze bardziej! Ale do rzeczy...

Dla mnie ogrom dobroci, hojności i współczucia, jaki wyzwoliło w Polakach nieszczęście Ukraińców, stał się okazją do takiej oto refleksji: przez ostatnie kilkanaście lat staliśmy się całkiem zamożnym społeczeństwem. Jest to zmiana zarówno ilościowa, jak i jakościowa. Gdy patrzę na obfitość oraz wartość darów, ofiarowywanych uciekinierom, zarówno tych materialnych (pieniądze, żywność, leki, ubrania), jak i niematerialnych (dach nad głową, transport, opieka wszelaka), przypomina mi się moja przygoda z Poczta Polską w stanie wojennym.

Po 13 grudnia 1981 spłynął na nas potop darów z całego świata, ale głównie z Niemiec, Holandii i Skandynawii. Dary wysyłały nie tylko instytucje charytatywne i kościelne, ale też prywatne osoby. Spontanicznie i na chybił trafił, głównie na podstawie przemyconych na Zachód książek telefonicznych, gdzie obok numerów były też adresy abonentów. Aby mieć gdzie składować ten ogrom paczek, Poczta Polska wynajęła prywatne kurniki, opusto-



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

szale wskutek sankcji, jakie USA nałożyły na reżim Jaruzelskiego. Po prostu Ameryka nie sprzedawała nam karmy, a PRL nie potrafiła wyprodukować własnej.

Zatrudniono też studentów oraz uczniów szkół średnich, bo ktoś te paczki musiał sortować, a także przepakowywać, gdyż wiele przychodziło uszkodzonych. Pracowaliśmy nocami za bardzo solidne pieniądze, przekładając do worków z czerwonym paskiem dobra, jakie widywaliśmy tylko przez szyby Pewexu. Pamiętam nasz podziw dla rycerskości wolnego świata. Jaki on dobry! Jaki szczodry! I jaki bogaty! Ale przede wszystkim, jaki elegancki, jaki kolorowy i jaki pachnący! Dziś brzmi to niewiarygodnie, ale puszka dobrej kawy, pięć czekolad z orzechami, kilka gum do żucia, paczka herbaty, sztanga marlboro i czteropak skarpet frote to był w Polsce generała Jaruzelskiego majątek. I to wszystko w jednym worku do szczęśliwca, którego darczyńca nie znał nawet osobiście.

Dziś widzę powtórkę tamtej hojności, tyle że w naszym, polskim wydaniu. Przyjmujemy, karmimy, wozimy, pocieszamy. Cudownie! Padły te wszystkie wymysły o polskiej niechęci do obcych, o rasizmie, o narodowej chytrości. Te kłamstewka wynikające z kompleksów i mające umieścić ich autorów w elitarnym gronie Europejczyków, górujących nad pogardzaną resztą rodaków.

Prawie dwa miliony uciekinierów w Polsce. Pomoc prywatna i instytucjonalna na gigantyczną skalę. I co ważne, pomoc, na którą nas stać. Czy trzeba innego dowodu, że Polska stała się naprawdę całkiem zamożnym i poważnym państwem?

ZBIGNIEW GÓRNIK

Rodło

Uroczystości rocznicowe

Apel pamięci, złożenie kwiatów pod tablicą z Prawdami Polaków spod Znak Rodła i msza św. we wrocławskiej archikatedrze, tak we Wrocławiu obchodzono 84. rocznicę ogłoszenia Prawd Polaków spod Znak Rodła.

W tym roku przypada również 100. rocznica powstania Związku Polaków w Niemczech, dla którego Prawdy Polaków spod Znak Rodła były ideową podstawą.

Uroczystości z udziałem przedstawicieli władz samorządowych i rządowych, parlamentarzystów, wojska oraz młodzieży odbyły się pod tablicą z Prawdami Polaków spod Znak Rodła przy kościele św. Marcina na Ostrowie

Tumskim. Później we wrocławskiej archikatedrze odbyła się msza św., której przewodniczył biskup senior diecezji świdnickiej Ignacy Dec.

Pięć Prawd Polaków spod Znak Rodła to: „Jesteśmy Polakami! Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci! Polak Polakowi bratem! Co dzień Polak Narodowi służy! Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce złej!”.

– Uroczystości te mają wymiar historyczny, ale też współczesny, w kontekście aktualnego patriotyzmu i tego co dzieje się dziś w Ukrainie – powiedziała Tadeusz Szczyrbak, prezes Rodziny Rodła – Wrocław.

jw

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Poparcie dla Ukrainy, potępienie Rosji

Dolnoślązacy, mieszkańcy Wrocławia i innych miast od momentu agresji Rosji na Ukrainę okazują powszechną solidarność z naszymi sąsiadami, nie tylko w formie deklaracji, ale także konkretnej pomocy. Na wrocławskim Rynku kilka tysięcy osób protestowało przeciwko agresji na Ukrainę. Tłum mieszkańców stolicy Dolnego Śląska zebrał się pod Pręgierzem, w centralnym punkcie wrocławskiego Rynku. Trzymano polskie, ukraińskie i białoruskie flagi, a przed rozpoczęciem demonstracji odśpiewano hymny obu krajów.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

CHZ Zajezdnia dokumentuje

Wszyscy skupiamy się dzisiaj na pomocy Ukrainie, ponieważ jest to najważniejsze. Warto jednocześnie dokumentować prowadzone działania, aby w przyszłości możliwy stał się ich opis. Zachęcają do tego Marek Mutor, dyrektor Centrum Historii Zajezdnia, dr Łukasz Kamiński oraz prof. Filip Wolański z Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, prosząc wszystkich o przysyłanie materiałów na temat pomocy wrocławian dla walczącej Ukrainy i ukraińskich uchodźców.



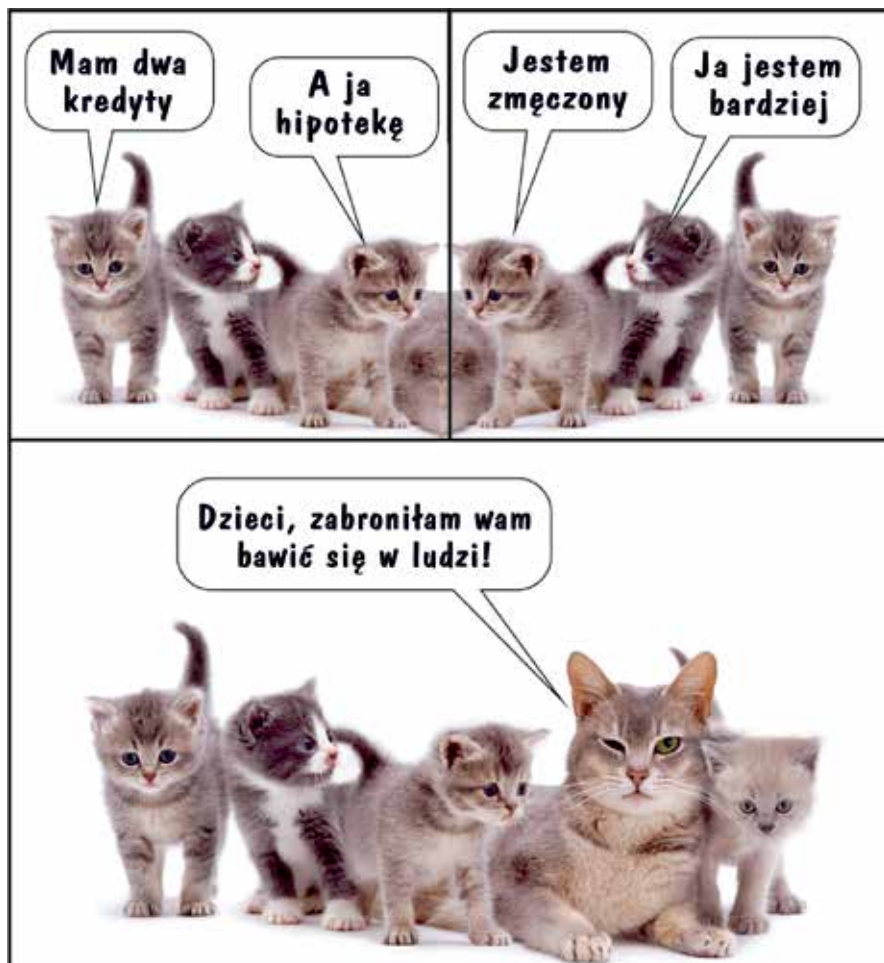
FOT. JANUSZ WOLNIAK

Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Na Kwaterach Żołnierzy Wyklętych na Cmentarzu Osobowickim 1 marca we Wrocławiu odbyły się oficjalne uroczystości Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Hołd Niezłomnym Żołnierzom złożyły liczne delegacje państwowe, samorządowe, społeczne, wrocławianie i oczywiście delegacja dolnośląskiej „Solidarności” reprezentowana przez sekretarza ZR Grzegorza Makulę. Przemówienia wygłosili przedstawiciele wojewody, IPN, wojska, kombatanów, wnuk śp. Adama Lazarowicza, a następnie odbyła się ekumeniczna modlitwa, Apel Pamięci i oddano honorową salwę.

opr. jw

HUMOR



Podczas spowiedzi ksiądz pyta:
– Jak mogłeś odejść i zostawić swoją żonę samą?!

– Nie samą... z dziećmi!

○○○○

– Mamo... wszyscy mężczyźni są jednakowi! – mówi córka.

Na co matka:

– Racja, ale nie musisz tego codziennie sprawdzać!

○○○○

– Dlaczego zatrudnia pan w swojej firmie tylko żonatych mężczyzn?

– Są przyzwyczajeni do poniżeń i obelg, poza tym nie spieszy im się do domu.

○○○○

– Słyszałem, że chcesz wyjechać z Polski na stałe.

– Tak, z dwóch powodów.

– Jakich?

– Pierwszy jest taki, że ostatnio w wyborach wygrała prawica.

– Nie martw się. Teraz prawica porządzi, ale za parę lat znów do władzy dojdzie lewica.

– I to jest właśnie ten drugi powód...

○○○○

– Szeffie zagramy w statki?

– Ok

– Dobra, to ja zacznę: L4.

○○○○

Przychodzi nauczyciel do lekarza:

– Panie doktorze, co mi dolega? Wchodzę do klasy, zaczynam sprawdzać obecność i zasypiam.

– Myślę – odpowiada lekarz – że to od liczenia baranów...

○○○○

Łukaszenka do narodu:

– Chcecie mieć tu drugą Wielką Brytanię?

Naród:

– Tak!

Łukaszenka:

– Ok. Jutro moja koronacja.

○○○○

Kobieta chwali się sąsiadce:

– Doprowadziłam do tego, że mój mąż pali tylko po dobrym obiedzie.

– To pięknie! Kilka papierosów rocznie nikomu nie zaszkodzi...

○○○○

Sprzedawczyni:

– Polecam tę szczoteczkę, myje zęby w trudno dostępnych miejscach.

– Ale ja nie mam zębów w trudno dostępnych miejscach...

○○○○

– Poproszę piękny bukiet kwiatów dla pewnej seksownej znajomej.

– Ma pan coś konkretnego na myśli? – pyta kwiaciarka.

– Tak. I dlatego potrzebne mi są te kwiaty...

○○○○

Lekarz do pacjenta:

– Gratuluję, pana ciśnienie się unormowało.

– To zasługa żony.

– Tak dba o pana?

– Nie, wyjechała do sanatorium...

○○○○

Czym się różni mieszkaniec starożytnej Sparty od Polaka w Polskim Ładzie?

– Ten pierwszy myślał: Z tarczą, albo na tarczy!, a drugi kombinuje: Starczy, albo nie starczy...

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Meteorolodzy wychodzą trzy razy dziennie oglądać swe narządy.

Na niektórych wyspach Indonezji ludzie chodzą poubierani nago.

Na obiad w czwartki Stanisław August miał zawsze poetów albo malarzy, bo bardzo ich lubił.

Najmniejszą częścią chemii jest pierwiosnek. Nauczyciele dawniej bili uczniów karami cielesnymi.

Od czasów Kopernika Ziemia krąży wokół Słońca

Oko składa się z siatkówki i koszykówki.

Oko umieszczone jest w moczodole.

Pod broń powołano całą młodzież od 16 do 60 lat.

Robak ratując Tadeusza, strzelił do niedźwiedzia, który nie wiedział, że jest jego ojcem.

SUDOKU nr 38

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanych „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

		9	1		3	7		
		4		2		9		
	6						5	
3		7	6		4	8		9
5		1	2		9	3		6
	9						8	
		5		1		6		
		8	7		6	5		

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 7 kwietnia 2022 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 38*. Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosowała pani Martyna ze Strzelina. Gratulujemy. Nagrodę wyślemy pocztą.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

